Nr. 503. Kraków, Wtorek 5 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Jedność czy zgoda.

II.

Kraków, 5 października.

(k. s.) Zgoda jest zjawiskiem wspólności pewnych interesów życiowych jednostek i grup społecznych. Zależnie od siły więzi danej grupy zgoda jest mniej lub więcej ścisłą, mniej lub więcej stałą. — Zgoda rodziny jest ściślejszą i trwalszą, niż zgoda związku zawodowego, u tego silniejszą i trwalszą, niż w partyi politycznej i t. d. Wszędzie jednak, gdzie dają się wykazać pewne wspólności interesów, pojawia się zgoda jako ich wyraz i bezpośrednie następstwo, jeżeli pojawi się przeciwstawienie tym interesom. — Zgoda bowiem pojawia się jako reakcya przeciw oporom, trudnościom i niebezpieczeństwom, które zagrażają owym wspólnym interesom. Bez tego przeciwdziałania elementy zgody spoczywają we współżyciu nieczynne, energia ich jest tylko potencyalną. Występują one, jako czynniki współżycia, energia ich staje się kinetyczną, jeżeli rozwój wspólnych interesów natrafi na opór, trudność lub niebezpieczeństwo. Szybkość przeistaczania się energii utajonej w działającą danych czynników zgody społecznej zależy od życiowej ważności zagrożonych interesów, siły więzi społecznej danej grupy, stopnia jej sztucznej, celowo wytworzonej organizacyi, poziomu kulturalno-cywilizacyjnego jej większości i t. d.

Właściwie teren powstawania zgody społecznej jest tak samo nieograniczony, jak teren wytwarzania się wspólności interesów społecznych. Sfera zgody pokrywa się w zasadzie ze sferą współżycia społecznego we wszystkich jego formach, przejawach i celach. Historyczny jednak rozwój rodzaju ludzkiego sprawił, że formy jego współżycia uległy pewnemu ustaleniu, które wyraża się na zewnątrz przedewszystkiem w narodach. Wprawdzie także i narody, jako najstarsze, najtrwalsze i najpełniejsze formy współżycia nie są formami stałemi, wprawdzie dalszy rozwój ludzkości wzniósł nad niemi jak gdyby nowe piętra wspólności interesów, przedewszystkiem idealnych w postaci religij uniwersalnych, potem także i innych postaci rozmaitych międzynarodowych organizacyj naukowych, zarobkowych i t. p., to jednak narodowa forma współżycia ludzkiego okazała się najtrwalszą. W granicach też tylko tej formy pragnąłbym rozpatrzeć spoczywające w niej elementy zgody i warunki uruchomienia tych elementów.

Więzią skupienia narodowego jest język, pewne zasoby kulturalne, tradycya współżycia i wspólnota losu historycznego. Należą tu także inne czynniki, jak posiadane przez naród terytoryum, wyznawana przezeń religia i t. p., ale czynniki te są drugorzędne. Istnieją narody zupełnie pozbawione własnego terytoryum (żydzi), a mimo to wykazujące wszystkie zasadnicze cechy indywidualności narodowych. — Większość cywilizowanych narodów nie jest jednowierczą.

W zakresie działania wszystkich pierwotnych i wtórnych czynników więzi narodowej leżą także czynniki zgody narodowej. — Działanie ich i jego intenzywność, jak wszędzie, tak i tu zależy od powstawania oporu dla czynników więzi i od siły tego oporu. W narodach, których życie historyczne miało przebieg spokojny, których organizacya jest zupełną, to znaczy sięga aż do poziomu państwowości, których państwowość jest silna i oparta na należycie określonym stosunku działających w narodzie sił społecznych, siła działania czynników zgody stoi zawsze w stosunku prostym do siły napotkanego oporu.

Tocząca się wojna dostarcza pod tym względem kilku wspaniałych przykładów. Zgodność narodu niemieckiego, francuskiego i angielskiego, objawiona przez nie w tej wojnie, stawia je na najwyższym stopniu, jakie skupienia narodowe pod względem swojej zwartości osiągnęły. Na tych przykładach mierzyć możemy potęgę, jaką w danych warunkach rozwinąć mogą czynniki zgody w narodach kulturalnych i dobrze zorganizowanych. Równocześnie możemy na nich studyować te wszystkie warunki, których współistnienie umożliwia dopiero rozwój tej niewidzianej dotąd potęgi działania czynników zgody.

Nasze nieszczęście narodowe polega właśnie na tem, że nasz los historyczny wyklucza współistnienie tych wszystkich warunków zgody. — W przeciwstawieniu bowiem do tamtych narodów drogi naszego rozwoju dziejowego były mniej szczęśliwe, w niedalekiej przeszłości za sobą mamy szereg katastrof narodowych od upadku naszej państwowości i rozdarcia narodu poczynając, nie posiadamy własnego państwa, chociażby tylko jako cząstkowej organizacyi siły narodowej, kultura naszej większości narodowej jest niższą, praktyczna możność jej dźwigania bardzo znacznie ograniczona i t. d. i t. d.

Wszystko to sprawia, że nie tylko nie możemy marzyć o dorównaniu tamtym narodom pod względem potęgi, rozwijanej przez działające w nich czynniki zgody, ale także n i e p o n o s i m y w i n y za tę niższość naszą w porównaniu z tamtymi narodami.

Nie wynika stąd jednak, abyśmy, nie posiadając tych wszystkich warunków potęgi zgody narodowej, nie posiadali innych lub zgoła żadnych. Pominąwszy bowiem wspólność języka, kultury, tradycyi i w bardzo znacznej części losu historycznego, posiadamy w przeciwstawieniu do innych, szczęśliwych narodów, jeszcze jeden nasz wyłączny czynnik zgody narodowej. Jest nim — o g ó l n o p o l s k i e n i e s z c z ę ś c i e.

Niema na świecie Polaka, gdziekolwiek żyje, czem jest, cokolwiek wyznaje, do czegokolwiek dąży, któryby nie odczuwał tego polskiego nieszczęścia narodowego. Obok języka jest odczucie tego nieszczęścia naszą najsilniejszą więzią narodową. — Wspólni jesteśmy nie jak szczęśliwe narody, dokonywanemi zdobyczami, osiąganemi korzyściami, ciągnionymi skądcić zyskami, nie dumą powodzenia, ale wspólni jesteśmy nieszczęściem rozdarcia, stopniowej zatraty naszego dorobku historycznego, naszego terytoryum, wspólni wyzyskiem, którego ofiarą padamy, wspólni tym trudem katorżnym, z jakim każdy z nas musi bronić zdeponowanej w nim cząsteczki ogólnej polskiej całości.

W przeciwstawieniu do innych narodów łącząca nas wspólnota narodowa jest przedewszystkiem negatywną, jest wspólnotą straszliwych braków i niedoborów, a nie wspólnotą pełni i nadmiaru.

Zobaczmy, zali na gruncie takiej wspólnoty działają lub mogą działać elementy narodowej zgody?

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 października.

Urzędowo donoszą dnia 4 października 1915:

Wczorajszy dzień minął na rosyjskim terenie wojennym bez szczególnych wydarzeń; położenie pozostało niezmienione.

Zacięte walki na froncie włoskim.

Na froncie tyrolskim rozwinęli Włosi żywszą działalność, która doprowadziła na płaskowzgórzach Vielgereuth i Lafraum do większych i trwałych walk.

Na obszarze Tonale po gwałtownym ogniu działowym został wczoraj wieczorem wykonany przez nieprzyjaciela atak na szczyt Albiola, krwawo odparty. Na płaskowzgórzu Vielgereuth stały nasze pozycye na Plaut (na północ góry Maronia) od wczesnego rana pod szybkim ogniem ciężkich i średnich dział. Przed południem ruszyły z stojącej w pogotowiu piechoty słabe oddziały do darémnych ataków. Wieczorem ponowił nieprzyjaciel ten atak przy pomocy silnych wojsk, przeważnie złożonych z oddziałów bersaglierów i alpini. W nocy udało mu się zająć polowy punkt oparcia, ale po zaciętej, trwającej aż do rana walce, wyrzuciły go nasze wojska z powrotem stamtąd i tak pozostały wszystkie pozycye w naszem posiadaniu.

Na płaskowzgórzu Lafraun zmusił już nasz ogień działowy posuwającą się naprzód piechotę do pełnego strat odwrotu.

Także w obszarze Buchenstein z łatwością przeszkodzono posunięciu się naprzód słabszych nieprzyjacielskich oddziałów.

Na innych frontach nie zaszły żadne istotne wydarzenia.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nad dolną Driną odbywały się żywsze utarczki, zresztą spokój.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Ultimatum Rosyi do Bułgaryi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 5 października.

Petersburska agencya telegraficzna donosi: Poseł rosyjski w Sofii otrzymał polecenie wręczenia prezydentowi ministrów Radosławowowi następującej noty:

Wydarzenia, jakie się obecnie rozgrywają w Bułgaryi, świadczą o stanowczej decyzyi rządu króla Ferdynanda złożenia losu kraju w ręce Niemiec. Obecność niemieckich i austro-węgierskich oficerów w ministerstwie wojny i przy sztabie armii, zgromadzenie wojska w obszarach, graniczących z Serbią i daleko idące poparcie finansowe, jakie gabinet w Sofii przyjął od naszych nieprzyjaciół, nie pozostawiają już żadnej wątpliwości o celu obecnych wojskowych przygotowań rządu bułgarskiego. Mocarstwa sojuszu, które starają się o urzeczywistnienie dążeń narodu bułgarskiego, zwróciły kilka razy uwagę Radosławowa, że każde nieprzyjazne stanowisko, zwrócone przeciw Serbii, będą uważały jako zwrócone przeciw sobie. Dane w odpowiedzi na te ostrzeżenia liczne zapewnienia prezesa bułgarskiego gabinetu zostały przez fakty zaprzeczone.

Zastępca Rosyi, z którą Bułgarya jest złączona niezatartem wspomnieniem uwolnienia Bułgaryi z jarzma tureckiego, nie może przez swoją obecność aprobować przygotowań bratobójczego ataku na słowiański naród i sprzymierzeńca. **Poseł rosyjski otrzymał dlatego polecenie opuszczenia Bułgaryi z całym personalem poselstwa i konsulatu, jeżeli Bułgarya w przeciągu 24 godzin nie zerwie otwarcie stosunków z nieprzyjaciółmi sprawy słowiańskiej i Rosyi i jeżeli niezwłocznie nie przystąpi do tego, aby oddalić oficerów, którzy należą do armii państw, znajdujących się w wojnie z mocarstwami sojuszowemi.**

Bułgarya po stronie państw centralnych.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 5 października.

„Birżewyja Wiedomosti“ donoszą z Sofii: Potwierdza się wiadomość, że **następca tronu Borys obejmie naczelne dowództwo armii.**

W Rosyi panuje przekonanie, że **król bułgarski jest silnie zdecydowany stanąć po stronie państw centralnych. Armia bułgarska pójdzie na ślepo za królem, któremu najwierniej jest oddana. Obecnie niema już żadnego środka, by Bułgaryę odwieść od decydującego kroku.**

Tosamo przekonanie żywią we Francyi i Anglii

Przyjazne stosunki z Grecyą i Rumunią.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sofia, 5 października.

Ostatnia konferencya greckiego posła z Radosławowem miała przebieg przyjazny.

Bułgarskie sfery rządzące zapewniają, że **Bułgarya pragnie nadal utrzymać pokojowe stosunki z Grecyą i Rumunią** i niczego nie zaniedbuje, by stan ten trwał nienaruszenie nadal.

Partya czwórsojuszu przegrana.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 5 października.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **czwórsojusz daje partyi na Bałkanie za wygraną.**

Pisma londyńskie określają sytuacyę jako niezwykle krytyczną i występują z pieniącymi wściekłością artykułami przeciw Bułgaryi.

Solidarność Bułgaryi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 5 października.

„Sonn u. Montagszeitung“ donosi ze Sztokholmu:

Według informacyj „Nowoje Wremja“, **Geszow, Danew i Malinow oddali się na usługi rządu. Ich organy partyjne zaniechały dotychczasowej opozycyjnej polityki wobec rządu.**

Stanowisko rządu.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 5 października.

„Sonn u. Montagszeitung“.

Według informacyj kopenhaskiej „Nationaltidende“ z Sofii, **rząd bułgarski oświadczył, iż w żaden sposób nie podda się żądaniom trzech państw,** natomiast gotów z każdej strony przyjąć propozycye.

Grecya na rozdrożu.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 5 października.

»Sonn und Montagszeitung« donosi z Aten: Sytuacya w dalszym ciągu jest bardzo poważna. Anglicy pracują w Atenach przy użyciu wszelkich środków nad urzeczywistnieniem swego planu. Decyzya króla dotąd jeszcze nie zapadła.

Venizelos ogłosił dekret królewski, przedłużający stan oblężenia.

Zurych, 5 października.

»Tagesanzeiger« donosi z Aten, że w ostatniej Radzie koronnej na życzenie króla brał udział także Gunaris.

Anglia upełnomocniona przez Serbię.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 5 października.

»Sonn- und Montagszeitung« donosi z Sofii: Anglia zażądała od rządu serbskiego nieograniczonego pełnomocnictwa dla uregulowania różnic z Bułgaryą. **Pasicz miał spełnić to żądanie, zastrzegając sobie jednak ostatnie słowo.**

Atak lotniczy na obóz rosyjski.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 5 października.

»Morgen« donosi z Czerniowiec:

W odpowiedzi na ostatnie bombardowanie miasta przez Rosyan **obrzucili nasi lotnicy bombami rosyjski obóz wojskowy na granicy besarabskiej.** Skutek był widoczny.

Echa zatonięcia „Benedetto Brin“.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 5 października.

»Sonn u. Montagszeitung« donosi z Lugano:

Przy eksplozyi na pancerniku »Benedetto Brin« **zginęli prawie wszyscy oficerowie.**

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Walki na froncie karyntyjskim.

Szereg większych i mniejszych akcyj, które nieprzyjaciel wykonał w ostatnim czasie przeciw granicy karyntyjskiej, głównie przeciw kotlinie Flitsch, zakończyło się na wszystkich miejscach ciężkiem niepowodzeniem nieprzyjaciela. W grzebieniu Karnijskim, po długotrwałem przygotowaniu artyleryjskiem i zaciętych walkach piechoty, zostały nieprzyjacielskie stanowiska na Findenikofel i C. V. di Puartis wzięte szturmem przez nasze wojska i wzięto przytem do niewoli trzech włoskich oficerów i 119 żołnierzy. Straty nieprzyjaciela oceniane są na 100 zabitych i 300 rannych, nasze straty wynoszą tylko 38 zabitych (jeden oficer) i 129 rannych (dwóch oficerów). Zdobyto mnóstwo amunicyi i karabinów.

Wojska, znajdujące się w sąsiedztwie, przyczyniły się bardzo do tego sukcesu przez silne poparcie artyleryjskie w dniu 14 września. Od tej pomyślnej dla nas walki ogranicza się nieprzyjaciel do okolicznościowego ostrzeliwania grzbietu górskiego, który utracił.

Jakkolwiek nieprzyjaciel już dnia 12 i 13 września poniósł silne niepowodzenia w obszarze Flitsch, zaatakował on nas dnia 14-go i podczas dwóch następnych dni kilkakrotnie w tem samem miejscu, używając wielkich sił, jednakże nigdzie nie powiodło mu się przedrzeć.

Dnia 16 września rozpoczął nieprzyjaciel, ściągnąwszy duże posiłki, posuwać się przeciw naszym stanowiskom, doszedł jednakże tylko na odległość 600 kroków przed nasze przeszkody. Dnia 17 września zaatakował on w kilku liniach, idących poza sobą, jednakże tylko na jednem miejscu zbliżył się atak na sto kroków, skoro pierwsza linia nieprzyjacielska, która już się poczęła cofać, została przez postępującą za nią drugą linię popchniętą naprzód.

Dnia 18 września zostali Włosi przez precyzyjny ogień haubic zmuszeni wszyscy do odwrotu. Dnia 16 września zaatakowali Włosi na południowym stoku Rombon, zostali jednak odparci przez nasz silny ogień artyleryi, przyczem pozostawili jednego oficera i 30 żołnierzy w naszych rękach. Dnia 17 września wieczorem, po intensywnem przygotowaniu artyleryjskiem, rozpoczął atak jeden batalion piechoty, który został z łatwością odparty. Dnia 18 września, o godzinie 4½ rano, rozpoczął nieprzyjaciel dużemi siłami nadzwyczajnie zacięte ataki, podczas czego, po odparciu wszystkch ataków, wzięto do niewoli trzech oficerów i 392 żołnierzy. Wzięci do niewoli Włosi zeznali, że straty ich były tak znaczne, że jeszcze oprócz wziętych do niewoli, trzy kompanie były zupełnie zachwiane i gotowe się poddać. Prośba o zawieszenie broni, celem pochowania poległych i usunięcia rannych, zakomunikowana przez wołania z rowów nieprzyjacielskich i przez wystawienie tablic, została odrzuconą. Straty naszych dzielnych bojowników w tych walkach wynosiły 10 zabitych i 30 rannych.

W obszarze Vrsic przedsięwziął w dniu 13 września mały oddział śmiały napad na kompanię włoską, która się usadowiła na północnym stoku Vrata. Jeden oficer i 27 alpini, wziętych do niewoli, wynagrodziło to przedsięwzięcie, reszta nieprzyjacielskich żołnierzy uciekła pomiędzy skały. Równocześnie wysadzili w powietrze pionierzy wojsk piechoty, należący do tego samego oddziału wojska, rów nieprzyjacielski, wysunięty od Vrsic, natrętnie blisko ku naszym pozycyom. 10 alpini i 30 karabinów pozostało jako zdobycz w rękach odważnych atakujących. Jeńcy zeznali, że przez to przedsięwzięcie został udaremniony atak alpini, który miał nastąpić pod osłoną wysuniętych naprzód oddziałów.

Dnia 14 września i dni następnych szalała na Vrsic zacięta walka, w której rozgoryczony i najbardziej zacięty nieprzyjaciel używał wszystkich, dających się pomyśleć środków walki, aby odrzucić dzielnych wojowników z Vrsic. Niezmierna liczba zwłok włoskich przed naszemi pozycyami świadczy najlepiej o stratach włoskich i o dzielności naszych wojsk. Javorcek i Golubar zostały również zasypane przez nieprzyjaciela prawdziwym gradem żelaza, jednakże także i tam nie osiągnął nieprzyjaciel żadnej korzyści. Nasze dzielne wojska, ze swym dzielnym generałem na czele, wytrzymały bohatersko, jak niewzruszony mur, wszystkie ostrzeliwania przez nieprzyjaciela.

Kolorowe wojska włoskie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 5 października.

»S. u. Montagszeitung« donosi z Genewy:

Według doniesienia »Stampy«, włoska rada ministeryalna zgodziła się na użycie kolorowych wojsk włoskich na froncie przy ofenzywie na wiosnę przyszłego roku.

Straty angielskie w ostatniej ofenzywie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 5 października.

»Sonn und Montagszeitung« donosi:

Według informacyj »Rotterdam. Courant« neutralni korespondenci **obliczają straty angielskie podczas ostatniej ofenzywy we Flandryi na 100.000.**

Wykrycie magazynów tłuszczów.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 5 października.

»Morgen« donosi z Budapesztu:

Poszukiwania policyi celem wykrycia ukrytych zapasów tłuszczów wydały świetny rezultat. **Odkryto liczne tajne magazyny. W piwnicy jednego kupca znaleziono takie zapasy, że mogłyby wystarczyć dla kilku korpusów armii na przeciąg kilku miesięcy.**

Krwawy bój pod Lille.

Berlin, 3 października.

»Berliner Tageblatt« przynosi w niedzielnem wydaniu porannem następujący opis krwawych walk pod Lille, przysłany temu dziennikowi przez sprawozdawcę wojennego Bernarda Kellermanna:

Na froncie stawało się coraz głośniej. Od 14 dni panował ciągły ruch. Ogień wzmagał się z dnia na dzień. Także na spokojnych dotąd odcinkach frontu padał grad pocisków działowych. Granaty szukały naszych kwater, schronisk, kolei, dróg. Roiło się od samolotów. — Padały z nich bomby na dworce, obozy, mosty. — Pogłoski obiegały po rowach strzeleckich — niewątpliwie, coś się rozpoczynało.

Gdzie będzie początek? Nasz front od morza aż do lasu Argońskiego tworzy ćwierć koła. — Nasuwało się przedewszystkiem przypuszczenie, że nieprzyjaciel będzie usiłował zgnieść oba nasze skrzydła, a mianowicie flankę na zachodzie Ypres—La Bassée—Loretto, tudzież flankę na wschodzie Reims—Argony. Na obu tych odcinkach frontu teren jest przejrzysty, bądź płaski, bądź wzgórkowaty. Tu nieprzyjaciel będzie usiłował przełamać pierścień oblężniczy.

Około 20 września na frontach przyszłego ataku ogień działowy **przemienił się w orkan.** — Słyszałem codziennie huk z Szampanii — coraz to wścieklejszy. Zbliżały się ciężkie dnie. Granaty padały w każdy rów, w każdy chodnik łącznikowy setkami. Rowy były pełne dymu i swędu, powstała ściana chmur, wzniósł się mur trujących gazów. I wtedy wpadł nieprzyjaciel. Z ogromną przemocą przewalały się szyki na zachodzie i wschodzie.

Toczy się gorąca walka. Krew, dym, grad żelaza, trujące gazy. Tak jest teraz. Twarze żołnierzy ociekają potem, na placach opatrunkowych pracują gorączkowo lekarze.

Fale bitwy sięgają aż pod Lille. Działa grają. — Grzmiały w nocy, aż firmament drżał, grzmiały rano, grzmią teraz. Krótkie, głośne trzaskanie, jak gdyby trzelały korki z olbrzymich butelek. Ludzie stają na ulicach i spoglądają w górę. Wśród chmur pękają szrapnele i tworzą zielonawe obłoczki: to samolot. — Wczesnym rankiem słyszę trzask nad sobą — to pracuje karabin maszynowy. Angielski dwupłatowiec zatacza śmiało krzywizny pod chmurami. Miasto jest w gorączce.

Noc. Bulwary roją się tłumami publiczności. Latarnie płoną. Tchnienie gorącego wieczora unosi się nad miastem. Odzywa się trąbka samochodu. Siedzi w nim oficer wysokiej rangi, generał angielski, dowódca brygady, który podczas kontrataku dostał się do niewoli. Za nim siedzi porucznik bez czapki.

Policyanci na rowerach. Żołnierz konny, który piką wskazuje publiczności chodnik. Znowu automobil. Kilku jeźdźców. Ten, który jedzie na czele, ma hełm połyskujący złotem. Wygląda jak konny posąg. A teraz idą oni.

W ścieśnionych szeregach, nieskończonym pochodem ciągną znużeni, krokiem niewojskowym, pośród eskorty kolarzy, uzbrojonych w karabiny. Francuzi. Szaroniebieskie surduty, szaroniebieskie hełmy stalowe. Wszelakiego wzrostu. Brodacze, gołowąsy, niektórzy z opatrunkami, wszyscy wycieńczeni, na pół żywi,

uratowani od śmierci. Od stóp do głowy pokryci ziemią i pyłem. Jakby z pod ziemi wykopani. Przychodzą z pod Souchez.

Musiały tam dziać się straszne rzeczy. Źrenice jeńców połyskują niepokojem. Czują, że idą pod oczami swoich ziomków, wśród bólu i troski. Najczęściej patrzą przed siebie i mechanicznie posuwają się za plecami swoich poprzedników.

Nagle pochód staje się o głowę wyższym. Idą mężczyźni z gliny i ziemi. To Anglicy. Każdy jasnowłosy, jasnooki, o szerokich barach. Idą sztywno i obojętnie — szereg za szeregiem. Ruch tramwajów wstrzymuje się. Idą widziadła ze świata innego, ze świata straszliwości i wstrząsających tajemnic. Pochód mar nocnych po bulwarach wielkiego miasta.

Przeszli. Ruch na ulicy powraca. W oknie widać bladą twarz — rękę, która ociera oczy, przyciska serce. Jakiś chłopak woła: »Les Anglais!« Po pięciu minutach bulwar odzyskuje zwykły wygląd. Ulica zapomniała o pochodzie mar, które pojawiły się z niezrozumiałego świata straszliwości.

Przedemną idą cztery dziewczęta z dobrej rodziny. Paplają i śmieją się — coś je raduje bezgranicznie. Nie zrozumiały pochodu żołnierzy z gliny i ziemi. Żołnierzy, których je kiedyś mogą zgnieść, zanim się opatrzą. W kawiarniach pełno gości. Nikt już nie myśli o tych jakby duchach, które prześlizgnęły się śmierci przez palce. Widziano ich tutaj zbyt wiele. Tylko jakaś przekupka, sprzedająca gruszki i winogrona, powiada: »Tem lepiej. Są uratowani«. To nie patryotka, tylko kobieta.

O godzinie 10 w nocy miasto zamiera. Dokładniej słychać huk dział. Na murach widnieją plakaty, donoszące, że te a te osoby zostały skazane na śmierć i rozstrzelane w cytadeli. W ciemnej ulicy rozlega się krzyk kobiety. Słychać jęczący śpiew, dochodzący z domu, słychać wołanie: »Pawle, Magdaleno — już nie wrócę, już nie wrócę!« To wołanie obłąkanej.

O kilka domów dalej znajduje się sklep, pełen wyrobów z odłamków szrapneli, z kul, z zapalaczy. W środku widać krzyż półmetrowy z odłamków granatu. Na krzyżu wisi Chrystus, odlany z mosiądzu.

Zajęcie metali domowych

Jak już donieśliśmy, wydane zostało rozporządzenie ministeryalne z daty 26 września w sprawie zajęcia przez państwo przedmiotów z miedzi, niklu, mosiądzu, bronzu i tombaku. Najpotrzebniejszych do wyrobu broni i amunicyi surowców: węgla i rudy żelaznej, posiadają państwa centralne w ilościach o wiele większych nad zapotrzebowanie ich wojska. Mniej jest ołowiu, cynku, gliny (aluminium) i antymonu, ale również wydobywa się te metale w wystarczającej ilości. Cyny się nie produkuje, ale zaraz z początku wojny były jej wielkie zapasy na składzie, a podczas wojny udało się nowe znaczne zapasy przywieźć z zagranicy. Szczególnych zarządzeń trzeba było natomiast, celem zapewnienia potrzebnych zapasów miedzi i niklu. Miedzi w czystym stanie używa się w technice amunicyjnej do pasków i pierścieni na pociskach; do pasków używa się jej w postaci mosiądzu, t. j. połączenia miedzi z cynkiem, do sporządzania patronów. Nikiel jest głównie potrzebny na naczynia do kuchni przewoźnych, zapotrzebowanie jego nie wyraża się w wielkich cyfrach, zresztą łatwym jest do zarekwirowania, względnie do zastąpienia surogatami.

Głównie idzie o miedź. Pokłady miedzi w mocarstwach centralnych są tak małe, że już podczas pokoju sprowadzano ją ze Stanów Zjednoczonych. Obecnie postarano się o większą intensywność rodzimej produkcyi górniczej miedzi, równocześnie jednak wysoko rozwinięty przemysł państw centralnych zawczasu postarał się o przygotowanie do celów wojennych i wyzyskanie tych ogromnych „kopalń“, jakie się znajdują u obywateli w postaci najróżnorodniejszych przedmiotów i naczyń z miedzi. Zadanie przemysłu było tu podwójne: stworzyć surogaty dla przedmiotów, któreby miano zabrać, po drugie zaś stworzyć metody t. zw. regeneracyi metali nawet z pośledniejszych połączeń. To drugie zadanie techniczne rozwiązane zostało dopiero niedawno: technicy znaleźli proceder, dzięki któremu można z lichego mosiądzu i t. p. wydobyć miedź o wielkiej czystości. W ten sposób dopiero można było przystąpić do wyzyskania niewyczerpalnego rezerwoaru metali w monarchii, w który sięga ostatnie rozporządzenie ministeryalne.

Na drogę tę wszedł rząd austryacki zresztą już 7 lutego b. r. i idzie po niej etapami. Zarządzono najpierw spisy i zajęcia zapasów surowca, potem półfabrykatów i całych fabrykatów, szło jednak wtedy przedewszystkiem o przedmioty miedziane maszynowe, używane w przemyśle, n. p. kotły gorzelniane, rury i t. p. Obecne rozporządzenie obejmuje o wiele większą liczbę mniejszych przedmiotów i wciąga do świadczeń wojennych o wiele większą liczbę grup społecznych, gdyż należą tu — wedle wyliczenia „Wiener Ztg“: fabrykanci, handlarze, magazyny, **gospodarstwa domowe,** właściciele domów, **właściciele szynków i restauracyj, cukiernie i piekarnie,** Stowarzyszenia, klasztory, szpitale, sanatorya, domy wypoczynku, **zakłady kąpielowe, zakłady wychowawcze,** pensyonaty i t. p. Przedmioty, objęte nowem rozporządzeniem, są tak różnorodne, że można je było wyliczyć tylko przykładowo w 8 grupach (podanych przez nas w jednym z poprzednich numerów dziennika). Mimo tego wyliczenia osobom interesowanym będzie niejednokrotnie trudno zoryentować się, które z przedmiotów domowych podpadają pod rozporządzenie, a które nie. Otóż przedewszystkiem trzeba przypomnieć, iż na razie jest mowa tylko **o zajęciu** tych przedmiotów, to znaczy że **nie wolno ich sprzedawać komu innemu, jak tylko Centrali metalowej w Wiedniu i jej ekspozyturom.** Ta centrala jest towarzystwem akcyjnem, stojącem pod kontrolą rządu; nadwyżka jej zysków, ponad koszta przez rząd przyznane, wpływa do funduszu Opieki wojennej. W Wiedniu pracuje już oprócz samej centrali przeszło 40 jej stacyj zbiórkowych. One wyjaśniają publiczności, które przedmioty są pożądane, i zakupują je z wolnej ręki. Taka sprzedaż **będzie trwała do 30 listopada,** poczem dopiero będą zapewnie zarządzone obowiązkowe rekwizycye. Mówimy „zapewnie“ — gdyż rozporządzenie mówi o sześciomiesięcznym okresie trwania zajęcia, podczas którego rząd zastrzega sobie ewentualne zakupno zajętych przedmiotów. Okres ten dla większych przedsiębiorstw będzie czasem dość przykrej niepewności, i już dziś podnoszą się głosy, że przedsiębiorstwa te nie wiedzą, czy mają sprzedać swoje miedziane naczynia i zaopatrzyć się w surogaty, czy czekać.

Jak się z pism wiedeńskich dowiadujemy, napływ **dobrowolnych** sprzedawców do centrali metalowej i jej ekspozytur w Wiedniu **był w pierwszych dniach ogromny.** W centrali musiano ustawić policyę. Przyczyną tego jest głównie nędza, czasem ta błyszcząca nędza, która dotychczas chodziła do banków zastawniczych, teraz zaś dostała nowe źródło zaopatrzenia się w gotówkę. Tam udaje się mężczyzna, który pod zarzutką, pamiętającą lepsze czasy, ukrywa moździerz; tam udaje się staruszka z jakiemś naczynieniem pamiątkowem i oglądając je po raz ostatni, targuje się zawzięcie o cenę, lub też nie dowierzając wadze w jednej ekspozyturze idzie do drugiej, gdyż tych kilkanaście halerzy za drobną część kilogramu stanowi dla niej ważną kwotę. Panie przynoszą lichtarze, moździerze, przedmioty ozdobne, zegary z mosiądzu, bronzu, stare monety miedziane, garnitury do pisania, kotły, wanny, ale częstokroć i przedmioty z cyny i z żelaza, których się nie potrzebuje. Kwota otrzymana odpowiada zwykle oczekiwaniom i jest teraz wyższa, niż będzie po 30 listopada. Dlatego niektóre pisma zachęcają publiczność, że najlepiej uczyni, zawczasu sprzedając pożądane przez wojskowość przedmioty z wolnej ręki, i przez to uniknie ewentualnych przykrości i kar rekwizycyjnych. Inne pisma jednak wstrzymują ten run miedziany i reflektują publiczność. Wskazują na to, że ponieważ intencyą rozporządzenia jest zaopatrywanie się w zapasy stopniowo, więc rekwizycye obejmą zapewne najpierw przedmioty niepotrzebne, zbytkowne, dalej przedmioty o większych rozmiarach, więc wydatniejsze technicznie, a przeto nie potrzeba się przedwcześnie pozbywać naczyń, zwłaszcza w małych gospodarstwach.

Jedno z pism urządziło już nawet ankietę na temat skutków rozporządzenia. Głosy te są różne. Jedne powiadają, że brak naczyń miedzianych nie wiele zaszkodzi kuchni, gdyż w dobrze sytuowanych domach mieszczańskich są one i tak dziś raczej tylko ozdobą. Pani Granitsch, prezesowa organizacyi gospodyń austryackich, wyraża obawę, że pieniądze, uzyskane za sprzedane naczynia rozejdą się na inne cele, i wskutek tego powstaną luki w gospodarstwach domowych. Pani Schwiedland, prezesowa stowarzyszenia kobiet dla pomocy społecznej, uważa wynagrodzenie ofiarowywane przez centralę metali za niedostateczne, i zaleca oszczędzanie gospodarstw drobnych i ubogich. Wystarczy, jej zdaniem, zarekwirować wszystkie klamki i rygle w oknach, oraz części mosiężne w sieniach i na schodach, mosiężne obicia tramwajów i omnibusów, w końcu naczynia w gospodarstwach, mających ponad 3.000 do 4.000 kor. dochodu.

Dotkliwem będzie rozporządzenie dla jadłodajni publicznych, sanatoryów i szpitali. W Wiedniu powstało wskutek przybycia uchodźców około 50 wojennych jadłodajni, które dopiero rok temu sprawiły sobie kotły w cenie po 300 do 500 kor., nie ważące jak 20 do 25 klg. Ponieważ centrala płaci za klg. miedzi 5 kor., przeto różnica między ceną kupna a wartością metalu wynosiłaby 200 do 400 kor. na niekorzyść właściciela. Różne są też głosy co do możliwości posłużenia się surogatami; jedne uważają ją za trudną, drugie za łatwą. Podnieść trzeba, że rząd postarał się zawczasu o zapasy naczyń emaliowanych, które nawet będą sprzedawane po stacyach zbiórkowych.

Ciekawe szczegóły wreszcie podaje pewien wybitny fachowiec amunicyjny o tem, na co się obróci zarekwirowane metale. Z miedzi wyrabia się miliardy łusek (patron) do kul karabinowych. Przeciętne zużycie dzienne wynosi 3½ miliona patron. Na 1 milion patron trzeba 10.000 klg. miedzi. Oprócz tego oczywiście trzeba wielkich ilości dla pocisków armatnich. Te wielkie patrony ważą około 70 klg. Oczywiście nie wszystkie patrony wystrzelone przepadają, wiele zbiera się na polu bitwy napowrót. Potrzeba jednak miedzi także na tysiące kilometrów drutów telefonicznych i wojennych urządzeń elektrycznych. Zapory kolczaste dla rowów strzeleckich sporządza się z żelaza, ale najtrwalsze są z drutu miedzianego. Fachowiec przypuszcza, że 500 wagonów miedzi i cyny, mosiądzu i tombaku, wystarczy na ułatwienie wojny jeszcze przez całe miesiące.

Ochotnicy wojenni i wybór rodzaju broni.

Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie w sprawie korzyści, które uzyskać mogą pospolitacy, obowiązani obecnie do ponownego przeglądu, jeżeli dobrowolnie wstąpią do wojska. Rozporządzenie dzieli tych pospolitaków na dwie grupy, a mianowicie:

1) Pospolitacy z lat 1873 do 1877, oraz z roku 1891, którzy wstąpią, jako ochotnicy, do armii na czas trwania wojny, a którzy są uprawnieni do noszenia odznak jednorocznych ochotników; oraz

2) pospolitacy z lat 1895 i 1896, którym na ich prośbę przyznane zostanie prawo jednorocznej służby prezencyjnej — mogą wybierać rodzaj broni, przy którym chcą służyć.

Wybór służby w piechocie, lub przy strzelcach, nie ulega żadnemu ograniczeniu.

Przy kawaleryi służbę wybierać można z tem, że na jeden pułk przypaść może z kategoryi 1) — 2 ochotników, z kategoryi 2) również 2 ochotników.

Wybór służby w artyleryi polowej i górskiej jest wykluczony.

W artyleryi fortecznej służbę wybierać można z tem, iż na batalion artyleryi fortecznej przypaść może z kategoryi 1) — 2 ochotników, z kategoryi 2) — 8 ochotników.

W trenie, przy saperach i pionierach można wybierać służbę. Przy trenie na jednę dywizyę przypaść może z kategoryi 1) — 5 ochotników, z kategoryi 2) — również 5 ochotników. Przy saperach na batalion przypaść może z kategoryi 1) — 5 ochotników, z kategoryi 2) — 2 ochotników. Przy pionierach na batalion z kategoryi 1) — 2 ochotników, z kategoryi 2) — 2 ochotników.

Ochotnicy (z odznakami jednorocznych), którzy chcą służyć przy trenie lub kawaleryi — muszą sobie kupić sami konia i wszystkie przybory do niego.

Przy pułkach telegraficznych i przy sanitetach służby wybierać nie można.

Wybór służby przy pułkach kolejowych może być dozwolony za zgodą komendanta batalionu zapasowego. Przyjęci tu jednakowoż mogą być tylko ukończeni inżynierowie.

Jako ostatni termin dobrowolnego wstąpienia do wojska i wyboru broni, zostaje oznaczony dzień, poprzedzający termin zgłoszenia się wszystkich uznanych za zdolnych pospolitaków z tych lat pod chorągwie.

—o—

KRONIKA.

Kraków, 5 października.

Goście z Warszawy. Obecnie bawią w Krakowie: prezes warszawskiego Tow. kredytowego miejskiego p. Stanisław Libicki, przewodniczący warszawskiego Tow. literatów i dziennikarzy, publicysta i historyk p. Artur Śliwiński, poseł ziemi Piotrkowskiej do Dumy państwowej w Petersburgu p. Michał Łempicki, redaktor „Tygodnika Polskiego“ p. Gustaw Simon oraz wybitny publicysta p. Bolesław Lutomski.

Wysyłka pakietów w Galicyi bez ograniczeń. Dyrekcya poczt komunikuje: Rozporządzeniem ministerstwa handlu dotychczasowe ograniczenie wagi prywatnych pakietów na 5 kg. zniesiono w galicyjskich urzędach pocztowych. Waga nadawanych pakietów prywatnych nie podlega odtąd ograniczeniu.

Wadliwa ekspedycya pocztowa. Jedną z przyczyn częstych reklamacyj stron z powodu zagubienia przesyłek listowych i gazetowych jest wadliwe i nieuważne sortowanie tychże w ruchu pocztowym. Stwierdzamy to na podstawie własnej obserwacyi. Oto od dłuższego czasu powtarza się stałe zjawisko, że w wydawanej nam w urzędzie pocztowym dziennej paczce przesyłek dzienników znajdujemy prawie codziennie po kilka, czasem po kilkanaście obcych listów, które dostają się przez nieuwagę między listy i paczki dzienników, dla nas przeznaczone.

W dzisiejszej n. p. poczcie znajdujemy zabłąkane między innymi dwa listy urzędowe, adresowane do tutejszej komendy twierdzy, jeden list urzędowy do konsystorza krakowskiego, jeden list dla Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, jeden list urzędowy do zarządu kraj. szpitala św. Łazarza i kilka listów prywatnych. W ten sam sposób prawdopodobnie brakujące nam listy i gazety załączane bywają do cudzych przesyłek, co pociąga za sobą reklamacye, oraz częste zagubienie listów i gazet.

Byłoby ze wszech miar wskazanem, aby w tym dziale służby pocztowej pomnożono liczbę sił i wprowadzono ściślejszy nadzór i porządek.

Brak artykułów żywności. Podnosiliśmy niejednokrotnie w naszem piśmie, iż aprowizacya naszego miasta w ostatnich tygodniach wykazuje różne braki, odbijające się bardzo dotkliwie na najszerszych sferach mieszkańców. Brak artykułów codziennego zapotrzebowania wzrasta z dnia na dzień, te zaś, które można kupić, drożeją również co tygodnia. Zaaprowizowanie dostateczne miasta będzie jeszcze trudniejsze, gdy w krótkim czasie, prawdopodobnie w tym miesiącu, wróci do Krakowa 12.000 ewakuowanej, ubogiej ludności.

W ostatnich dniach zabrakło mleka w Krakowie, o czem zresztą już pisaliśmy. Tylko bardzo nieznaczna część gospodyń i służących zdobywa obecnie pewną ilość na codzienne potrzeby rodziny. Można sobie wyobrazić kłopot z powodu braku mleka u rodzin z małemi dziećmi. Brakło również w sklepach masła, trudno także dostać jaj, nadto w ostatnim czasie zmniejszyli piekarze wypiek bułek i chleba.

Jak widzimy, aprowizacya miasta wykazuje w dziedzinie licznych artykułów, niezbędnych do codziennego użytku, poważne braki. Sytuacya z każdym dniem prawie się pogarsza przez to, że zapasy, jakiemi jeszcze ludność rozporządzała, ostatecznie się wyczerpują, a mało jest nadziei, żeby w najbliższym czasie mogła zajść jakaś zasadnicza zmiana na lepsze.

Od kilku dni brakuje smalcu i tłuszczów węgierskich. Spekulanci węgierscy wstrzymują dowóz na targi i wywołują celowo sztuczną zwyżkę cen w Wiedniu. Ponieważ Węgrzy są wyłącznymi producentami tłuszczów i tłustej nierogacizny, przeto ludność w Austryi skazaną jest na niebywały wyzysk. A dodać trzeba, że z zagranicy tłuszczów roślinnych sprowadzać nie można, produkcya zaś masła i sera została ograniczona.

Targ krakowski w czasach normalnych był zaopatrywany w dostateczną ilość różnych środków spożywczych przez pobliskie wioski w Królestwie Polskiem. Okolica ta pokrywała trzy czwarte zapotrzebowania tych środków w naszem mieście. Dzisiaj z powodu trudności paszportowych dojazd włościan i kupców do Krakowa jest nadzwyczajnie utrudniony. Powołane władze dla ruchu granicznego, jakim jest dowóz środków żywności do Krakowa z pobliskich wiosek w Królestwie Polskiem, winny ustanowić specyalne ulgi, a nie zmuszać rolników do starania się o ogólne paszporty zagraniczne, obowiązujące dla ruchu po całej monarchii. W ten sposób Kraków mógłby być należycie zaopatrzony w żywność, a targi tutejsze ożywiłyby się znacznie i to sprowadziłoby z pewnością zniżkę cen.

Prezydyum miasta Krakowa winno się zająć energicznie tymi brakami w dziedzinie aprowizacyi i spowodować poprawę opłakanych obecnie stosunków dowozowych niezbędnych artykułów żywności tam, gdzie ją uzyskać można lokalnem zarządzeniami. Ułatwienie i uregulowanie importu produktów żywnościowych wpływie w krótkim czasie na polepszenie się stosunków aprowizacyjnych w Krakowie.

Wręczenie odznaczeń wojskowych. W niedzielę odbyło się w szpitalu fortecznym Nr 6 w Krakowie wręczenie odznaczeń wojskowych dwom rannym oficerom, w szpitalu tym przebywającym. Otrzymali mianowicie srebrne medale II klasy za waleczność: chorąży 17 p. p. obrony kraj. Stanisław Wojciechowski i kadet 15 p. p., Zenon Beres. Odznaczenia te wręczył po stosownej przemowie komendant szpitala, lekarz pułkowy dr Otokar Lang w obecności naczelnego lekarza, dra St. Kwiatkowskiego, oraz grona oficerów i innych lekarzy szpitalnych.

Egzamin dojrzałości (termin jesienny) w pryw. seminaryum naucz. żeńskiem T. S. L. im. Fr. Preisendanza w Krakowie odbył się w dniach od 27 do 29 września, pod przewodnictwem radcy szkolnego, dra Augusta Sokołowskiego, jako delegata c. k Rady szkolnej krajowej. Do egzaminu zgłosiło się 9 kandydatek i wszystkie otrzymały świadectwo dojrzałości, a mianowicie: Boratyńska Stefania, Karpińska Marya, Kurkówna Zofia, Matożanka Anna, Mielecka Stefania, Polończykówna Helena, Tomerówna Wiktorya, Trondowska Helena, Twarożanka Stanisława.

Nauka w szkole zawodowej uzupełniającej cechu rzeźników i masarzy w Krakowie rozpocznie się dnia 6 października b. r., t. j. we środę o godz. 6 przy placu Biskupim w szkole im. św. Wojciecha.

Wpisy do szkoły dla dorosłych analfabetów na Kazimierzu odbędą się w sobotę dnia 9 i w niedzielę dnia 10 b. m. między godziną 6 a 8 wieczorem w szkole wydz. im. Kazimierza Wielkiego przy placu Wolnica l. 1, II p. W szkole tej udziela się bezpłatnie nauki czytania i pisania w języku polskim wszystkim zgłaszającym się analfabetom bez różnicy płci i wyznania.

Z teatru ludowego. Dziś o godz. 7½ wystawia teatr ludowy po raz ostatni „Małkę Szwarcenkopf“, sztukę G. Zapolskiej ze śpiewami i tańcami. W roli starego Firułkesa wystąpi Ferdynand Feldman.

Egzamin dojrzałości w Tarnowie. Dyrekcya szkoły realnej w Tarnowie podaje do wiadomości, iż piśmienny egzamin dojrzałości w terminie jesiennym 1915 odbędzie się 11, 12 i 13 października, ustny zaś egzamin 14. Zgłosić się należy poprzednio w kancelaryi dyrekcyi przy ulicy Ogrodowej Nr 18.

Przeniesienie siedziby galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego do Lwowa. Wydział zarządzający galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego z siedzibą we Lwowie z dniem 15 października 1915 zastanowi wykonywanie swoich funkcyj w Wiedniu i od tegoż dnia wszystkie agendy Towarzystwa obejmie dyrekcya we Lwowie.

Z Królestwa Polskiego.

Wprowadzenie karty chlebowej w Piotrkowie. „Dziennik Narodowy“ donosi: Z dniem 1 b. m. pojawiła się po raz pierwszy w Piotrkowie karta chlebowa, jako kwit, na podstawie którego można jedynie kupić chleb lub mąkę. Szara, podzielona systematycznie na 30 części kartka, której każda część opiewa na funt chleba lub 24 łuty mąki, jest symbolem tego systemu oszczędności, ocalającego już od roku całe narody od klęski głodowej. Może ostatni wchodzimy w okres karty chlebowej, okres trudny, bo zmuszający do oszczędności, do liczenia się z każdą niemal szczyptą mąki. Nic więc dziwnego, że w pierwszych dniach stanie się ta karta ofiarą złych języków i budzić będzie krewki temperament «gospodyń» piotrkowskich. Ale... Są miliony ludzi, a rok ma 365 dni. Zboże już zebrane, więcej go nie będzie, trzeba więc pamiętać, że dla wszystkich każdego dnia starczyć musi chleba. I właśnie ta szara, systematyczna karta chlebowa, o niewzruszonych zasadach, okazała się mistrzynią oszczędności, przypominając nawet w lepszych czasach, że są czarne godziny o których trzeba pamiętać. Możemy więc być spokojni. Ona zrobi swoje, a może nawet nauczy czegoś tych, którzy okres wojny spędzili pod jej rządami.

Wyjazd II Brygady z Krakowa, 30 września 1914 roku.

(Garść wspomnień osobistych).

Na pozycyach II Brygady, z końcem września.

Wyjazd z Krakowa! Wyjazd w pole... Komenda Legionów, oba pułki, oba szwadrony, obie baterye, wszystkie zakłady i oddziały pomocnicze — ruszają w świat daleki...

Żywo przed memi oczyma stoi ten przełomowy moment. Ach, ileż przeżyć w tych dwunastu miesiącach, jak intenzywne wrażenia, jakie ich bogactwo i różnorakość, a jednak każda minuta niemal tych ostatnich chwil w Krakowie utrwalona w pamięci, plastycznie teraz przed mem okiem się ścieli...

Gorączkową była praca w komendzie Legionów w ostatnich dniach września. W trzech pokojach przy ul. Gertrudy 12 wrzało, jak w ulu od wczesnego ranka, po późną noc. Było nas kilku, a ogrom pracy rósł z dnia na dzień. Na biurku szefa sztabu kapitana Zagórskiego piętrzyły się stosy aktów, przez pokój defilowały dziesiątki postaci: to ktoś z Naczelnego Komitetu, to z wyższych władz wojskowych, to komendant batalionu, to intendant i t. d. Obaj pomocnicy szefa sztabu, kap. Battaglia i por Dzwonkowski, w oblężeniu. Obaj oficerowie ordynansowi, porucznicy Krasicki i Brzeziński, w wiecznym ruchu, wiecznych rozjazdach, ciągłem naprężeniu. A w kancelaryi por. Wyrostek i ja, przy pomocy podoficerów i pisarzy od godz. 7 rano do 12 w nocy bez przerwy objadowej w nieustannem poraniu się z lawiną aktów, nadpływających i ekspedyowanych, setkami depesz przyjmowanych i odsyłanych, tysiącem zleceń.

Bo też w ciągu jednego miesiąca września trzeba było zorganizować, wedle wszelkich form militarnych, to, co w sierpniu było tworem improwizacyi, wcielić w ramy organizacyę pułkową, szwadronową, bateryjną, wystarać się o broń, ekwipunek, rynsztunek, stworzyć te wszystkie ogniwa, które w swym całokształcie okalają bijących się, a więc gospodarkę finansową i żywnościową, rachunkowość i prowiantturę, a więc służbę sanitarną, telefoniczną i t. d. i t. d. To też nic dziwnego, że w tych trzech parterowych pokoikach przy ul. Gertrudy kłębiło się, że przez dzień załatwiało się «x« spraw, »y« interesentów, »z« instytucyi.

Wreszcie moment decydujący: ruszamy w pole! Pamiętam dokładnie tę chwilę, w której o tym fakcie dowiedzieliśmy się. Dnia 22 września obiegł wszystkie biurka komendy rozkaz szefa sztabu: »dziś o godz. 5 po południu przedstawią się oficerowie komendy Legionów nowemu komendantowi, ekscelencyi marszałkowi polnemu Durskiemu«. O godz 5 staliśmy w półkolu przed ekscelencyą. Krótko, po żołniersku się z nami załatwił. Podał rękę, uścisnął szczerze i tchnął w nas ciepło indywidualności, która wierzy i ufa i na tem wzajemnem zaufaniu odbuduje. Lecz dodał wtedy kilka słów, które od razu sytuacyę skrystalizowały. »Panowie — rzekł — wracam z naczelnej komendy armii i obowiązując was poufnością oficerską informuję, że za kilka dni ruszamy w pole, na Węgry i tam mamy się wyćwiczyć, ustawić, a potem — potem na Moskala!«

W ten sposób dowiedzieliśmy się o celu naszego wymarszu. Oczywiście nawał prac wyolbrzymiał jeszcze; gorączkowo czyniliśmy przygotowania ostatnie. Przy ul. Gertrudy, w trzech pokoikach, jak w ulu. To konferencya komendanta i szefa sztabu z Leem, Jaworskim, Sikorskim, to raport Januszaitisa, Fabrycego, Rucińskiego, Wąsowicza, Jełowickiego i innych komendantów oddziałów, to tysiące zleceń, sprawunków starego Wiszka i jego pomocników, to zestawianie porządku jazdy dziewięciu pociągów kolejowych, które miały nas wywieźć, to odprawianie setek suplikantów, natrętników, przeszkadzajłów, to meldunek z Przegorzał, to rozkaz do Wadowic, to transport z Parku krakowskiego, to karta służbowa do Krzysztoforów, to wykaz komendy placu Eydziatowicza, to rezerwat ś. p. Kunickiego. Obaj z Wyrostkiem siedzieliśmy po 15 godzin bez przerwy, jadło sprowadzając z pobliskiej garkuchni, a po piętnastu godzinach około północy zostawiając jeszcze przy pracy kapitana Zagórskiego.

Wreszcie ostatni dzień, ostatnie »ekshibity« i ekspedycye — i zapakowanie wszystkiego, całej zawartości wrześniowej pracy organizacyjnej do szeregu skrzyń. Jutro rano na dworcu towarowym. Pociąg, uwożący komendę, odjeżdża o godz. 11 przed południem.

*

Wstał cudny dzień jesienny. Przemęczenie i zdenerwowanie spędziło z powiek sen w tej ostatniej nocy, spędzonej w Krakowie. Do późna pisałem, potem spakowawszy zawiniątko próbowałem usnąć. Nie sposób... Ledwo świt, na nogach. Szedłem plantami. Obszedłem je całe. Szły mgły poranne i walczyło przejmujące zimno ze wschodzącem słońcem. Miasto spało... Kiedy je znów zobaczymy? I czy wszyscy, którzy je dziś opuszczą?

Na dworcu towarowym zbieramy się już około dziesiątej. Pociąg, uwożący komendę, zabiera z sobą i wszystkie jej pomocnicze instytucye, kompanię sztabową i 3 szwadron. Więc zbiera się rotmistrz żandarmeryi Kunicki ze swym personalem, lekarz sztabowy Rogalski, więc komendant kompanii sztabowej porucznik Rittner, komendant ówczesny 3 szwadronu por. Klasterski, więc obaj delegaci N. K. N., którzy mają nam towarzyszyć w podróży, prof Tokarz i Ptaśnik:

Rzędem stoi na torze szereg wagonów. Dokoła nich garstka krewnych i przyjaciół. Tu na uboczu rzewna scena: starowina matka znakiem krzyża żegna dorodnego ułana, którego zawsze śmiejące się oczy w tej chwili mają perłowy, matowy blask; tu połykając łzy i siląc się na spokój stoi ojciec, oparty o laskę; tam żona ręka w rękę z mężem, by tych kilka chwil ostatnich z nim spędzić, dotykać się go; a tam wesoła garstka przyjaciół, przygłośnie hałasujących, śmiejących się wzajem do siebie. Zazdroszczę w tej chwili tym ludziom; mnie nikt nie odprowadza, nikt nie żegna. Ja w tem mieście sam, obcy. Żona z dziećmi gdzieś na tułaczce, w stronach Wiednia. Nie wiem nawet w tej chwili, gdzie... Tylko red. Konopiński, gdy mię zoczył, uścisnął i rzekł parę słów dobrych...

Tłum przed torem rośnie. Przyszło z miasta wszystko, co stworzyło dzień 16 sierpnia, wszystko, co w tych półtora miesiącach ostatnich współdziałało, by zorganizować Legiony. Nareszcie i komendant. Otaczają go oficerowie sztabu. W półkole przed nim ustawia się obywatelstwo krakowskie, nasi posłowie, członkowie Naczelnego Komitetu. Dr Leo żegna marszałka Durskiego, poruczając mu imieniem społeczeństwa kwiat młodzieży, życząc zwycięstwa. Krótko Durski odpowiada. Po czynach swe dzieci poznacie! Nie powiedział »pocóż wiele słów«? — ale każdy czuł, że to myśli, że stając w przededniu czynu uznał każde kwieciste słowo za anachronizm. I rozumieli wszyscy dokoła, że ta krótka scena najlepiej odpowiada nastrojowi chwili. Oracye, festyny, bankiety — potem, po czynie, po zwycięstwie.

Gwizd świstawek. Siadać!

Już z łoskotem zapadają drzwi wagonów, gdy pani Jaworska pękiem róż zasypuje wagon komendy. A w ślad za tem wykwita nagle przed nami ogród przecudnych kwiatów, ulatuje w atmosferę woń róż i rezed, lewkonii i fiołków... I każdy oburącz ściska symboliczny znak umiłowania, każdy za żołnierską czapkę zatyka gałązkę, każdy w listowiu kwiatu kryje łzę, która ot, jakoś nie wiedząc dlaczego, potoczyła się po policzkach...

Już poczyna się charakterystyczny chrzęst ruszających z miejsca kół kolejowych... I nagle długo w sobie dławione uczucia wybuchają w słowach pieśni. Z wagonów trzeciego szwadronu ulatuje ona w melodyi piosenki: »Jak to na wojence ładnie«, a podchwycona przez żołnierzy kompanii sztabowej bucha z poruszającego się już zwolna pociągu w przestwór. A z toru leci ku nam krzyk: Niech żyją! Ku zwycięstwu!, lecą wiwaty, powiewają chustki, znaczą się w powietrzu znaki krzyża, setki rąk widzi się uniesionych ku górze, jakby chwytających w przestworzu te słowa pieśni, płynące z umykającego pociągu. A w te głosy, w te ruchy, w to posuwającą się dal płynie donośny dźwięk trąby, leje się złoto pełnych, donośnych dźwięków. To nasz sztabowy trębacz między tony piosnki ułańskiej, w łomot ruszającego pociągu, w krzyczący tłum wraża smętną melodyę hejnału pożegnania, rozstania...

Coraz szybciej niknie pociąg. Już jakby za mgłą widać postaci na torze; już nie słychać krzyku wiwatów, a widać jeszcze krzyk setek rąk w powietrzu; już majaczeć poczynają kopce i wieżyce, już zlewają się w jedną płaską masę domy, już zatraca się sylweta Maryackiej wieży. Chłonie nas przestwór. Wpływamy w pejsaż zielony, w jasne niebo i ścierniska. Kraków jest tylko na obrazie duszy. Pozostał za nami. A przed nami — Karpaty.

Patrzę w twarz Michała Wyrostka, z którym dzielę przedział wagonu. Taki blady, a tak błyszczą mu oczy i tak kurczowo przyciska do twarzy krwawą różę... Mówił mi potem, że się również dziwił memu wyglądowi w tej chwili.

B. M.

Ruch przemysłowy w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Ruch przemysłowy tutejszy ogranicza się w chwili obecnej do minimum najniezbędniejszej produkcyi. Z większych zakładów przemysłowych czynne są tylko piekarnie, browary i garbarnie. W tych dniach uruchomiono fabrykę żelaza Rohna i Zielińskiego, czynione są też przygotowania do otwarcia fabryki lamp spirytusowych, w przewidywaniu, że w braku nafty będą rozpowszechnione lampy spirytusowe. Spodziewane też jest uruchomienie gorzelni, wobec nizkich cen kartofli na prowincyi.

Wypiekowi chleba grozi nowa przeszkoda, gdyż piekarze zażądali 25% podwyżki i wobec odmowy ze strony Komitetu Obywatelskiego zawiesili pracę w kilku piekarniach. Zachodzi obawa, że strajk może się rozszerzyć.

Cenzura teatralna. Władze niemieckie zamianowały cenzorem utworów teatralnych generała Jaroszewskiego. Utwory teatralne, według najnowszego rozporządzenia, muszą podlegać cenzurze prewencyjnej i muszą być przedstawiane do cenzury przynajmniej na 2 tygodnie przed wystawieniem ich na scenie.

Zniszczenie ziemi płockiej. „Kuryer Płocki" donosi: Ziemie gubernii płockiej, którędy przeszła nawała wojny, przedstawiają obraz strasznego zniszczenia. — Oto pobieżny tylko wykaz spalonych i zniszczonych wsi i dworów: W gminie Staroźreby ucierpiały następujące wioski: W Staroźrebach spłonęło 29 zagród, w Bromierzyku dwór, w Przedborzu trzy budynki gospodarcze, w Słomkowie cztery zagrody, w Przeciszewie 2, w Bromierzu 4, oprócz tego wszystkie budynki we wspomnianych wioskach są uszkodzone. W gminie Góra: w wiosce Zdziar Gąsowski spłonęły wszystkie budynki gospodarcze, w Górze 5 zagród ze stajniami, w Krzywonicach budynek gospodarczy, 3 zagrody i dwa domy właściciela dóbr, w Karwowem Podgórzu 3 zagrody i wiatrak, w Płonnie Szlacheckiem wszystkie budynki gospodarcze. W gminie Daniszewo spłonęły: we wsi Nowa Wieś spichlerz, w Nadolkach stajnie i stodoły, w Srastach tak samo. — W gminie Rogotwórsk spłonęły: w Bromiem i Maliszewie wszystkie zagrody, w Nagórkach Dobrskich został tylko dwór, w Setropniach spłonęły wszystkie zagrody, wieś Kierz zniszczona zupełnie. W gminie Drobińsk spaliły się po wioskach tylko niektóre zagrody.

Odznaczenie. Cesarz nadał drowi Juliuszowi Kocwie, c. k. lekarzowi pułkowemu w rezerw., komendantowi ruchomego szpitala rezerwowego 1/11, w czasie pokoju zaś c. k. lekarzowi powiatowemu, w uznaniu za waleczne i pełne poświęcenia zachowanie się wobec nieprzyjaciela, kawalerski krzyż orderu Franciszka Józefa, na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Dla „Ofiar wojny"
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Józef Hirschberg 2 K; Walery Kulik 40 K, otrzymane od urzędników urzędu ruchu w Żywcu, zamiast urządzenia bankietu pożegnalnego; Polacy z pancernika „Tegetthoff" 36 K 20 h, a mianowicie:

Sozański 1 kor., Arendarczyk 2 kor., Berski 2 kor., Böhm 1 kor., Fryże 5 kor., Gruszecki 2 kor., Jaworski 20 hal., Kozdra 1 kor., Laszczuk 1 kor., Malinka 2 kor., Paulat 2 kor., Pączek 1 kor., Sowa 4 kor., Swoboda 1 kor., Szmid 2 kor., Slusar 4 kor., Trzciński 1 kor., Turski 2 kor., Wawrzeczyk 2 kor.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Józef Hirschberg 2 K; obszar dworski w Olchowie 20 K, otrzymane od Ewy Łuczki za szkodę polną; Józef Knapczyk 3 K.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
M. K. 11 K; Józef Hirschberg 2 K; Stanisław Izdebski 11 K, zebrane podczas uroczystości weselnej p. Wróblewskiego z p. Maryą Dworzak za inicyatywą p. Hellera; Józef Knapczyk 3 K; żołnierze 1 batalionu 3 kompanii saperów, a mianowicie: Fr. Kolasa 2 kor., Ignacy Skrzyński 2 kor., Jan Kramarz 1 kor., Karol Żur 1 kor., Józef Fiszera 50 hal., razem 6 kor. 50 hal.

Na fundusz imienia Józefa Piłsudskiego
złożył w Administracyi „Nowej Reformy",
Józef Zintel 2 K.

Na Samarytanina polskiego
złożył w Administracyi „Nowej Reformy":
Urząd pocztowy Lisko 20 K od p. dra Schramma.

Na Legiony polskie
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Żołnierze straży Lwów 12 (Wachkompagnie) za pośrednictwem sierżanta Antoniego Langera i Mastelki, a mianowicie:

Borys Jan 40 hal., Zając Karol 20 hal., Roth Ludwik 1 kor., Fryz Grzegorz 20 hal., Konstanciuk Wojciech 30 hal., Szyndlarewicz 20 hal., Gigiel Jan 20 hal., Wehrn Wiktor 20 hal., Mastelko Emil 1 kor., Wojciechów Tomasz 50 hal., Drozd Albin 20 hal., Roszkowski Michał 30 hal., Słoboda Andrzej 10 hal., Kwoczyński Piotr 20 hal., Majcher Piotr 10 hal., Hausotter Józef 20 hal., Schechner Leib 40 hal., Ślusarz Piotr 20 hal., Burghardt Franciszek 20 hal., Penkalak August 10 hal., Duda Mikołaj 10 hal., Peszko Kazimierz 40 hal., Kulczycki Mikołaj 10 hal., Bury Jan 20 hal., Sierota Michał 20 hal., Grosskopf Dawid 20 hal., Schechner Leib 20 hal., Ogarek Władysław 50 hal., Wattenberg Juliusz 30 hal., Schmer Stefan 20 hal., Jaki Henryk 50 hal., Tybiński Jędrzej 30 hal., Gross Abraham 1 kor., Mendrychowicz W. 40 hal., Kawak Józef 50 hal., Milanowicz Mikołaj 40 hal., Lewko Dmytro 20 hal., Królik Antoni 30 hal., Glass Jonas 50 hal., Baran Michał 20 hal., Sawicki Józef 20 h., Peszko Kazimierz 30 hal., Toporowski Jan 20 hal., Pastuszczak Józef 30 hal., Parkoła Józef 20 hal., Fuhr Samuel 30 hal., Imber Bernard 20 hal., Kwaśniewicz Wł. 50 hal., Zinkes Salomon 20 hal., Burbeła Iwan 20 hal., Katz Moses 20 hal., Gieruta Dmytro 10 hal., Gieruta Michał 10 hal., Leśków Proć 20 hal., Weintraub Natan 20 hal., Hołod Jan 10 hal., Schmidt Krystyan 40 hal., Dradra Aleksander 20 hal., Oleksów Jan 40 hal., Niedzielski Jan 20 hal., Malinowski Andrzej 20 hal., Mantel Mendel 50 hal., Hundycz Aleksander 20 hal., Lisker Abraham 20 hal., (nieczytelne) 1 K, (nieczytelne) 1 K, Henryk Ball 1 K, A. Goliger 50 hal., Mendel Allweit 2 K 20 h, Jasser 1 kor., Walček Adolf 60 hal., Gross Izaak 20 hal., Holder 50 hal., (nieczytelne) 40 hal., Łoziński J. 50 hal., (nieczytelne) 10 hal., (nieczytelne) 10 hal., Hoszowski 2 K, (nieczytelne) 50 hal., (nieczytelne) 50 hal., (nieczytelne) 1 kor., (nieczytelne) 20 hal., Antoni Piękoś 10 hal., Herman Markus 1 kor., Ruzin Stefan 2 K, Edmund Rostecki 1 kor., Henryk W... 1 kor., Sylwester Buć 50 hal., Józef Łoziński 50 hal., Hieronim Weltz 1 kor., Janicki Kazimierz 1 kor., Kreml Alojzy 50 hal., Fürsetzer 30 hal., Birecki Henryk 50 hal., Schächner 50 hal., Philipp Henryk 60 hal., Przyk Teodor 1 kor., Koniewicz Mikołaj 10 hal., Musiałowski Daniel 20 hal., Szruc Ferdynand 30 hal., Płowiak Józef 20 hal., Bruśniak Michał 30 h., Brandel Jakób 60 hal., Borowy Michał 40 hal., Piaza Karol 40 hal., Filankiewicz Jan 60 hal., Andrusiak Wasyl 10 hal., Janowski Wawrzyniec 50 hal., Penkaluk August 10 hal., Kosiński Władysław 20 hal., Krajter Fajwicz 50 hal., Liskier 20 hal., Tur Andrzej 30 hal., Rogoż Józef 50 hal., Klarfeld Salomon 1 kor., Trembecki Michał 1 kor., Derkacz Andrzej 20 hal., Duda Mikołaj 10 hal., Lachowiecki Edward 50 hal., Sedlaczek Maryan 20 hal., Chemiński Adam 30 hal., Proczkowski Józef 20 hal., Szpulak Michał 20 hal., Groszkowski Michał 30 h., Janicki 1 kor., Schmidt 1 kor., Zajcz 40 hal., Unger 2 kor., Gross 2 kor., Kowalski 1 kor., Sowa 1 kor., Szydłowski 20 hal., Pochopek 20 hal., Mazur 20 hal., Kruk 20 hal., Rogusz 40 hal., Kuczyński 20 hal., Bruśniak 20 hal., Trembecki 50 hal., Gołębiowski 20 hal., Ostaszewski 30 hal., Tur 20 hal., Szpiech 10 hal., Makarucha 1 kor., Drozd 40 hal., Mazur 30 hal., Bidecki 40 hal., Kozłowski 30 hal., Bassyk Jakób 50 hal., Gimpel 30 hal., Warzycki 20 hal., Warzycki 20 hal., Rafiński 1 kor., Milanowicz 40 hal., Bury Bazyli 50 hal., Maluńczak 20 hal., Lachowiecki 30 hal., Bund Dawid 50 hal., Grünspan 50 hal., Filankiewicz 1 kor., Kwaśniewicz 1 kor., Rutkowski 20 hal., Neu 30 hal., Hupeło 30 hal., Burak 20 hal., Gudeich 30 hal., Patkowski 40 hal., Karasiński 30 hal., Szerf 20 h, Szczyrko 20 hal., Leśków 20 hal., Kowalski 50 h, Kleinpeter 1 kor., Pipes 20 hal., Klein 10 hal., Myszołowski 10 hal., Chemiński 20 hal., Hausotter 20 hal., Kurz 20 hal., Lewin 20 hal., Pankiewicz 20 h, Steiner 50 hal., Masłowski 30 hal., Michler 2 kor., K. Szpaczyński 1 kor. Razem 82 kor. 90 hal.

Franciszek Słomka 5 K; Franciszek i Kazio Wanicki 4 K; Ludwik Rajski 20 K (na Kolumnę); za pośrednictwem Adama Targalskiego i Witolda Dylskiego zebrano w kawiarni Ludwika Franczka 8 K 18 h; Ksawery Kawecki z Novi 17 K 30 h; Walery Kulik 40 K (na Kolumnę) od urzędników urzędu ruchu w Żywcu, zamiast urządzenia bankietu pożegnalnego; Witkowski 2 K; dr Aleksander Sawicki 20 K; urząd pocztowy Lisko 20 K od p. dra Schramma; Marya (nazwisko nieczytelne) z Wielopola 4 K (na Kolumnę); Józef Knapczyk 3 K; Antonina Zintel 5 K.

Dla „Staruszki"
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Ada G 1 K, Resier 3 K, J. L. 4 K.

Repertoar Teatru ludowego.
Wtorek o godzinie 7½ wieczór: „Czar nocy", wodewil ze śpiewami i tańcami.

Walki na froncie zachodnim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 5 października.

Urzędowo donoszą:

Wczoraj rano zjawiło się przed Zeebruegge pięć monitorów i bez skutku ostrzeliwało wybrzeże. Trzech Belgijczyków zostało zabitych. Nasza artylerya nadbrzeżna trafiła jeden monitor, który ciężko uszkodzony został odciągnięty.

Przeciw angielskiemu frontowi na północ od Loos, z którego w nocy przedsięwzięty został daremny wypad przeciw naszemu stanowisku na zachód od Haisnes, czyniły prace atakowe dalsze postępy.

Na południe od potoku Souchez mogli Francuzi usadowić się w małej części rowu na wzgórzu na północny zachód od Giwenchy. Na południe od tego wzgórza francuskie ataki zostały odparte. Długi na 40 metrów kawałek rowu na północny wschód od Neuville został przez nas zdobyty z powrotem.

W Szampanii sposobili się wczoraj po południu Francuzi daremnie do ataku w okolicy na północny zachód od Massiges i Ville sur Tourbe. Ich nagromadzenia się wzięto pod koncentryczny ogień. Silny atak nocny przeciw naszym stanowiskom na północny zachód od Ville sur Tourbe załamał się w ogniu dział i karabinów maszynowych wśród ciężkich strat.

Dworzec kolejowy w Chalons, główne miejsce zborne dla dowozu dla francuskich wojsk atakowych w Szampanii, został dzisiaj w nocy obrzucony z widocznym skutkiem bombami przez niemiecki okręt powietrzny.

Wschodni teren wojny.

Rosyanie szli wczoraj, po wydatnem przygotowaniu artyleryjskiem, prawie na całym froncie między Postawami a Smorgoniami w gęstych masach do ataku, który załamał się wśród niezwykle silnych strat. Nocne przedsięwzięcia częściowe pozostały tak samo bez skutku. — Także na południowy zachód od Lennewaden został atak nieprzyjacielski odparty.

Na innych frontach położenie jest niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Nota czwórsojuszu do Bułgaryi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 5 października.

»Temps« donosi, że oświadczenie przedstawicieli mocarstw czwórporozumienia, wręczone w Sofii, brzmi jak następuje:

Gdyby mobilizacya Bułgaryi dała Bułgaryi powód do zajęcia agresywnego stanowiska po stronie naszych nieprzyjaciół, natenczas zdecydowani jesteśmy użyczyć naszym przyjaciołom na Bałkanie wszelkiej pomocy, jaką rozporządzamy, i w formie, jaka im najbardziej odpowiada, w zgodzie ze sprzymierzeńcami i bez wszelkiego ograniczenia i bez wszelkich zastrzeżeń.

Czwórsojusz nie podejmie dalszej akcyi u rządu bułgarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 5 października.

Dzienniki donoszą zgodnie, że wśród mocarstw »entente« wybuchły dyferencye w sprawie zadowolenia życzeń Bułgaryi i prawdopodobnie skutkiem tego wszelka dalsza akcya »entente« u rządu bułgarskiego zostanie uniemożliwiona. Zwłaszcza Francya i Rosya sprzeciwiają się dalszym koncesyom na rzecz rządu bułgarskiego i domagają się natychmiastowej interwencyi Bułgaryi prze[illegible] Turcyi.

Czwórsojusz a Grecya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 5 października.

„Temps" donosi:

Czwórsojusz zawiadomił rząd grecki, że propozycye, poczynione Bułgaryi celem skłonienia jej do wzięcia udziału w wojnie przeciw Turcyi, zostały cofnięte.

Wylądowanie wojska francusko-angielskiego w Salonikach nastąpi bezpośrednio.

Saloniki podstawą operacyj francusko-angielskich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Zurych, 5 października.

Dzienniki włoskie przynoszą z Paryża i Aten datowaną wiadomość, **zapowiadającą bezpośrednie wysadzenie na ląd wojsk francusko-angielskich w Salonikach** albo w innych portach greckich.

»Giornale d'Italia« uważa za rzecz pewną, że **wylądowanie jest postanowione i nastąpi.**

Paryż, 5 października.

Prasa przyjmuje doniesienie »Tempsa« o bliskiem wysadzeniu wojsk francuskich na ląd w Salonikach jako podstawę do dyskusyi nad kwestyą bułgarską.

Wiadomość »Tempsa« powitano radośnie. — **Prasa oświadcza, że niema mowy o naruszeniu neutralności Grecyi, gdyż wysadzenia na ląd wojska w Salonikach następuje dla ochrony Grecyi.** Grecya nie założyła swego czasu żadnego protestu przeciw użyciu wysp Tenedos i Mytilene przez sprzymierzeńców a także i tym razem nie ma żadnego powodu do protestu.

»Echo de Paris« sądzi, że **protest Grecyi byłby tylko kartką papieru.**

Frankfurt, 5 października.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Konstantynopola:

Z każdym dniem staje się rzeczą jaśniejszą, że mocarstwa „entente" wybrały Saloniki za **podstawę nowych operacyj. Generał lord Hamilton bawi ze swoim sztabem od wczoraj w Salonikach.** Również bawi tam część sztabu francuskiego z Dardaneli. Zdaje się, że „entente" ma już dosyć ośmiomiesięcznych walk na Galipolli, które rozbiły się o heroiczny opór armii tureckiej.

Ze wzrastającem niedowierzaniem i niecierpliwością patrzą w Atenach na postępowanie „entente" w Salonikach. „Entente" postępuje w stolicy Macedonii, jakby była tam panującą i nie bierze względu na interesa greckie.

Wysadzanie wojsk francusko-angielskich w Salonikach.

Saloniki, 1 października.

(Depesza spóźniona).

Krążownik francuski »La Touche Treville« i łódź torpedowa angielska wysadziły wczoraj na ląd generała angielskiego Hamiltona z jego sztabem i mniej więcej 20 francuskich i angielskich oficerów i szereg żołnierzy. Przybyli rozkwaterowali się w hotelach i mieszkaniach prywatnych.

Saloniki, 2 października.

(Depesza spóźniona).

Przybyło tu kilka krążowników angielskich. Oczekują wysadzenia na ląd mniej więcej 40 tysięcy wojska.

Protest rządu greckiego przeciw naruszeniu neutralności.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 5 października.

Prezydent ministrów Venizelos założył protest u poselstwa francuskiego i angielskiego przeciw naruszeniu neutralności, któreby powstało przez wysadzenie na ląd wojska francuskiego i angielskiego.

Zbrojna neutralność Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 5 października.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Aten:

Rezultatem wczorajszej konferencyi króla z Venizelosem było, **że zarządzenia rządu w sprawie mobilizacyi i dalszych decyzyj na najbliższą przyszłość zostały zaaprobowane a to ze względu na oświadczenie Radosławowa, że wobec Grecyi nie istnieją żadne zamiary agresywne.**

Przestrzeganie neutralności zbrojnej jest uważane za rzecz możliwą.

Co się tyczy sprawy obowiązku sojuszu grecko-serbskiego, to w sprawie tej, jako nie naglej, nie powzięto żadnej definitywnej decyzyi.

Przerwa w operacyach francuskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 5 października.

Specyalny sprawozdawca »Journal de Genève« donosi z Paryża, że od niedzieli niepogoda tworzy wielką przeszkodę dla czynności wojennych w Szampanii. Zarzucają naczelnemu kierownictwu armii francuskiej, że wybrało zły czas na przedsięwzięcie. Straty francuskie na ogół są małe w porównaniu ze stratami niemieckiemi. Największe straty poniosła francuska kawalerya, która atakowała koło Souain.

Według informacyi dziennika przypuszczają, że celem ataku w Szampanii jest dworzec kolejowy w Challerange, panujący nad drogą, na której Niemcy zaopatrują swoje wojska w Argonach. Ponieważ Francuzi doszli do drugiej linii obronnej niemieckiej, potrzeba nowego przygotowania artyleryjskiego. Przed upływem trzech lub czterech dni nie należy oczekiwać żadnej decydującej wiadomości.

Inne doniesienie tego dziennika opiewa: Opinia publiczna w Paryżu jest cierpliwa mimo opóźnienia się czynności bojowych. Opowiadają sobie, że zarząd armii wytknął dwa kierunki dla czynności wojskowej. Jednym z kierunków jest wypróbowanie nowej metody wojennej wobec fortyfikacyj polowych, drugim celem jest zaś wyparcie możliwie daleko nieprzyjaciela. Druga część przedsięwzięcia jest w toku, wymaga ona jednakże czasu i po każdym taktycznym rezultacie ponownego przygotowania ze strony artyleryi. Dotychczasowe rezultaty nowej metody bojowej przemawiają za ostatecznem zwycięstwem.

W sprawie cenzury rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 5 października.

„Ruskoje Słowo" donosi:

Na Radzie ministeryalnej zapytywano ministra spraw wewnętrznych Szczerbatowa, czy jest prawda, że znów ma być wprowadzona cenzura prewencyjna.

Minister oświadczył, że nic o tem nie wie; wskazał na to, że **zarząd cenzury prasowej z inicyatywy wyższych kół puścił wiadomość tę, jako balon próbny w świat, aby się przekonać, jak się publiczność na sprawę tą zapatruje.** Jednogłośny protest najbardziej umiarkowanych kół wykazał, że zarządzenie takie napotyka na najsilniejszy opór nawet członków Rady państwa, stojących na prawicy, którzy protestują u ministra przeciw niemu.

Akcya Koła polskiego w sprawie opustów podatków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 października.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Prezes Koła polskiego odnosił się już kilkakrotnie do rządu celem uzyskania odpowiednich zarządzeń co do opustów podatkowych. Na skutek tych starań zostało wydane rozporządzenie w sprawie podatku czynszowego tudzież rozporządzenie cesarskie z dnia 30 sierpnia 1915 Nr. 254 Dz. P. P., które częściowo uwzględniło życzenia Koła polskiego także co do podatku domowo-czynszowego i domowo-klasowego, jednakże komisya gospodarcza uznała je za niedostateczne i uprosiła prezesa Koła polskiego, aby wspólnie z referentami pos. Grossem i Dr Starowieyskim sformował konkretne wnioski co do uzupełnień, których należy się domagać. Stosownie do powyższej uchwały wręczył prezes Koła polskiego ministrowi skarbu szczegółowe wnioski na konferencyi wspólnej, odbytej dnia 30 września, w której brali udział minister skarbu, prezes Koła polskiego Biliński i wyżej wymienieni referenci, poczem minister przyobiecał, że w najkrótszym czasie podda rzecz ponownemu traktowaniu i przed ostatecznem załatwieniem porozumie się jeszcze z prezesem Koła polskiego.

Uzupełnienia, których domaga się Koło polskie, są następujące:

a) Co do podatków gruntowego i domowo-klasowego rozporządzenie cesarskie ogranicza opust podatku gruntowego do tych wypadków, w których produkta rolne uległy uszkodzeniu, nie obejmuje zatem rabunku produktów rolnych, zniszczenia albo rabunku inwentarza, zniszczenia budynków itp. szkód gospodarskich.

Koło polskie domaga się przeto w tym kierunku uzupełnienia, że cała szkoda gospodarcza ma być zaliczona i jednolicie traktowana. Jeżeli szkoda ta dosięga wysokości pojedyńczej katastralnego dochodu, to według wniosku Koła polskiego ma być opuszczona jedna czwarta część rocznego podatku gruntowego, i tak postępując wyżej, ma być cały podatek opuszczony, jeżeli szkoda dosięga czterokrotnie dochodu katastralnego. W tym ostatnim wypadku ma być także opuszczony cały podatek domowo klasowy. Jeżeli szkoda dosięga sześciokrotnie rocznego dochodu katastralnego, to ma być opuszczony cały podatek gruntowy za 6 kwartałów, to jest do końca roku 1915, niezależnie od tego ma być dozwolony opust podatku domowo-klasowego w wypadku, gdy właściciel nie pozostał na miejscu w czasie inwazyi albo budynki zostały uszkodzone, chociażby nie było warunków opustu podatku gruntowego.

b) Co do podatku czynszowego, rozporządzenia, wydane przez ministerstwo, przewidują tylko opust podatku w wypadkach, gdy właściciel zrzekł się w całości czynszów od mieszkań, wynajętych uchodźcom albo powołanym do wojska itp. nie obejmuje zatem wszystkich wypadków całkowitego opustu czynszu i wcale nie uwzględnia częściowego opustu czynszowego. **Koło polskie domaga się uzupełnienia w tym kierunku, aby opust podatkowy był dozwolony we wszystkich wypadkach opustu czynszowego,** to jest tak przy opuście całego czynszu, jakoteż przy opuście częściowym czynszu. Dalej domaga się Koło, aby w uwzględnieniu, że w miastach, które uległy okupacyi albo były ewakuowane, opust czynszu jest regułą, bo zamożniejsza część ludności i średnie klasy miasta opuściły a pozostała ludność z braku zarobku nie była w stanie czynszu płacić, aby wobec tego **przyjąć przynajmniej co do połowy podatków normę ogólnego opustu, to jest podatek zostaje zasadniczo opuszczony za czas od sierpnia 1914 r. do końca 1915 przynajmniej w połowie** w rzeczonych miejscach a w wypadkach, w których wyjątkowo nie było utraty czynszów, władza podatkowa, o ile te okoliczności stwierdzi, wyjątkowo opustu nie dozwoli, ale będzie to tylko wyjątkiem a **z reguły opust ma być dozwolony bez podania strony i bez badania bliższych szczegółów.** Wolno stronie żądać wyższego opustu mianowicie: jeżeli właściciel stracił przynajmniej połowę czynszu, to należy cały podatek opuścić a przy domach, wolnych od podatku, należy cały podatek opuścić już wtedy, jeżeli właściciel stracił już jedną czwartą część czynszu. **Normą więc ma być opust połowy podatku za czas od sierpnia 1914 do końca roku 1915 przy dopuszczeniu wyjątków na korzyść i niekorzyść właściciela.**

c) Co do podatku dochodowego i rentowego domaga się Koło uwzględnienia za czas krytyczny od sierpnia 1914 do końca roku 1915 także strat w kapitałach i dozwolenia opustu z § 232 ustawy podatkowej nie tylko dla biednych (Bedürftige) ale wogóle dla wszystkich opodatkowanych, którzy wykażą znaczniejsze straty z powodu wypadków wojennych.

d) Co do procentów zwłoki i należytości egzekucyjnych żąda Koło absolutnie opustu za czas od sierpnia 1914 do końca roku 1915, boby było by nawet niesprawiedliwością, gdyby Galicya miała nawet za ten ciężki czas, w którym zresztą z powodu inwazyi nie można było płacić ani gotówki nie można było oprocentować, jeszcze uiszczać skarbowi procenta zwłoki i egzekucyjne od podatków.

Prezes Koła dokłada wszelkich starań, aby uzyskać ulgi w powyższym kierunku i jest nadzieja, że rząd w uznaniu ciężkiego położenia Galicyi przyjdzie krajowi w pomoc także na polu podatkowem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 października.

Siedziba gubernii wojskowej w Lublinie.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: C. i k. generalna gubernia wojskowa w Polsce przeniosła miejsce swego urzędowania z Kielc do Lublina.

Stosunki zdrowotne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: Według sprawozdania z dnia 3 października stwierdzono bakteryologicznie 12 wypadków cholery azyatyckiej w jednej gminie powiatu buczackiego w Galicyi. Wypadki te zaszły u ludności miejscowej.

Ingres arcybiskupa Dalbora.

Gniezno. W katedrze odbyło się wczoraj uroczyste wprowadzenie arcybiskupa Dalbora dla archidyecezyi gnieźnieńskiej.

Z Watykanu.

Rzym. „Osservatore Romano" donosi: Kardynał Van Rossum został mianowany wielkim penitaryuszem w miejsce zmarłego kardynała Vannutellego.

Rosyanie wobec ofenzywy francuskiej.

Petersburg. „Nowoje Wremia" wita wielką ofenzywę na froncie francuskim z zadowoleniem i podnosi, że obecnie niezadowolenie ludu rosyjskiego ustanie i nie będzie zapytań, gdze znajdują się sprzymierzeńcy. Obecnie pokazało się, że sprzymierzeńcy przygotowywali się dotąd do wspólnej ofenzywy.

O podnoszenie nastroju w armii francuskiej.

Paryż. „Humanite" w dłuższym wywodzie wskazuje na konieczność mianowania nowego podsekretarza państwa, którego zadaniem byłoby objeżdżanie frontu i podnoszenie ducha u żołnierzy francuskich.

Samoloty francuskie z armatkami.

Paryż. Według doniesienia „Tempsa", wymieniane od pewnego czasu w sprawozdaniach sztabu generalnego francuskie samoloty, uzbrojone w armaty (Avions canons) są biplanami, które oprócz zwyczajnych karabinów maszynowych mają na górnej płaszczyźnie małe działo.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Dra med. Bolesława Lacha i ryg. med. **Seweryna Nowosielskiego** proszę o podanie swoich adresów. Dr Krogulski Henryk z listami p. Męciszewskiej, Kraków, Radziwiłłowska 19. 6744 2 3

Jan Seniuk z Kołomyi, obecnie k. k. Arbeit.-Abteilung Nr 12, Teodo w Dalmacyi, poszukuje rodziców i znajomych. 6752 3 4

Osoba inteligentna, w sile wieku, samotna i pracowita, poszukuje umieszczenia we dworze lub w mieście u starszych państwa, albo u starszej samotnej nauczycielki. Umie doskonale gotować, szyć, a nawet uczy grać na fortepianie. — Zgłoszenia pod **Emerytowana** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6417 1 3

Leśnik

samoistny gosp. las., z wyższym egzaminem państwowym i z kursem geodezyi, obecnie na stanowisku nadleśniczego, szuka posady. Zgłoszenia: „Niżniańska" w Stryju, ul. Podzamcze. 6847 1 3

Poznańczyk

z gimn. wykształceniem (5 klas), szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **R. A. Sz. 18** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6848 1 3

Kupuje meble

tylko w lepszym gatunku, oraz sprzedaje takowe. Chrześcijański magazyn mebli, ul. Kopernika 13. 6851 1 2

Polowanie

do wzięcia zaraz. Wiadomość w sklepie p. Splichala, Floryańska 16. 6846 1 2

Podnajmę

umeblowane pomieszkanie, złożone z 2—3 pokoi, kuchni, łazienki, ewentualnie 2 umeblowane pokoje z używaniem kuchni i łazienki przy rodzinie. Oferty listowne: Dr Ehrenpreis, Kraków, ulica Szpitalna 33. 6825 1 3

Do wynajęcia

5 pokoi, kuch., łazien., na I p., zaraz lub od 1 listopada. Wiadomość: Bracka 5, I p., na lewo. 6826 1 3

Przyjmę zaraz nauczycielkę

do przygotowania panny do matury licealnej. Przedewszystkiem wymaga się dokładnej znajomości języków francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia: Pędzichów 3, parter, na lewo. 6827 1 3

Poszukuję

posady gospodyni samodzielnej do jednej osoby (u kawalera lub wdowca), na większym folwarku. Jestem bezdzietna, młoda. Znam się na gospodarce. — Zgłoszenia pod **F. R. 7** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6820 1 3

Zdolnego portyera

od 15 października poszukuje Hotel „Austrya", Pawia 6. 6818 2 3

Pranie

przyjmuję do domu po przystępnej cenie. Marya Krupnik, ul. Miodowa l. 28, I p. 6816 2 0

Panna inteligentna

potrzebna natychmiast do ekspedycyi w pierwszorzędnym handlu papieru. Zgłoszenia list. pod **M. L. Nr 300** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6697 3 3

Urzędnik biurowy

Polak, kawaler, lat 30, wolny od wojska, biegły w języku niemieckim, z długoletnią praktyką kasową, ze znajomością buchalteryi, obeznany ze sprawami Kas chorych, sprawami wypadkowemi, korespondent polsko-niemiecki, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **6512** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6512 2 2

Grafa gołowy sos gulaszowy po 24 h

polecają i dostarczają za gotówkę

Ebel i Eisner, Opawa.

Dla odsprzedawców i hurtowników opust.

Dra Oetkera proszek do pieczenia i cukier waniliowy tamże również do nabycia. 6766 3 4

Do sprzedania

w Dz. XI. w Krakowie kamienica I-piętrowa, dobrze zbudowana, z ogrodem dowolnej wielkości, na dobrych warunkach, kapitał potrzebny koło 30 tysięcy koron — i

Domek

parterowy w ogrodzie, część kapitału może pozostać na hipotece. Wiadomość: ulica św. Tomasza l. 20, sklep pod firmą Doroteum. 6733 2 4

Dentalan

znakomita, biała pasta do zębów w tubkach po 60 hal. do nabycia: Apteka pod „Słońcem" Kraków, Linia A-B.. 6784 1 3

Nadpsute prowianty

jak: mąka, ryż, krupy, groch, fasola, ziemniaki i t. d. **kupuję.** Zgłoszenia wraz z próbkami: **Gabryel Dekerde, Kraków, plac Szczepański l. 8.** 6323 5 10

W poniedziałek

27 września między godz. 7—8-mą wieczorem zapomniał plutonowy przy oknie kinoteatru „Uciecha" czarnego pugilaresu z ważnemi papierami i pieniędzmi. Prosi znalazcy o złożenie go za dobrem wynagrodzeniem w Administracyi „N. Reformy" pod **S. E.** 6823

Rutynowana nauczycielka

z maturą seminaryalną, poszukuje posady, chętnie w Królestwie. Zgłoszenia pod **W. B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6432 1 2

Inteligentna panna

z kilkoletnią praktyką wiedeńską w modniarstwie i ekspedycyi, poszukuje stosownej posady. Zgłoszenia list. pod „**M. E. 4**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6836 1 2

Kupię

pianino albo krótki fortepian w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Krowoderska 43, I p., **J. D.** 6835 1 2

Poszukuję posady

biurowej. Mam kilkoletnią praktykę biurową, piszę b. biegle na maszynie po polsku i niemiecku. Za wyrobienie posady odpowiednio wynagrodzę. Zgłoszenia pod „**Zdolna 7**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6822

Matura

gimnazyalna, seminaryjna, egzamina wydziałowe, dokładne przygotowanie. Zgłoszenia list. pod „**Matura**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6829 1 2

Osoba inteligentna, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie, kuchni i krawieczyźnie, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: Kraków, Rynek główny 10, I p., oficyny. 6824 1 3

Rutynowany kupiec

przyjmie zastępstwa większych firm handlowych dla Krakowa, względnie szuka stosownej posady. Zgłoszenia pod **L. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6845

Kto mi pożyczy 12.000 K

na drugą hipotekę po banku kamienicy II-piętrowej w Podgórzu, temu dam w procencie 2 pokoje z balkonem i kuchnią. Zgłoszenia list. pod **Z. R. 12.000** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6850 1 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczny kurs

jęz. niemieckiego

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17. 6719 3 5

Cukiernia w Wadowicach

przyjmie zaraz **praktykanta.** 6849 1 3

Poszukuję rutynowanego

koncypienta.

Dr Leib Landau, Przemyśl, Franciszkańska 6. 6821

Zdolna ekspedyentka

władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, biegła w rachunkach, znajdzie umieszczenie we firmie **Porębski i Zimler, Kraków,** Rynek gł. 6840 1 3

Pomocnik

z działu korzennego, poszukiwany. **Kazimierz Bartoszewski, Kraków,** Floryańska 49. 6721 5 5

Rutynowana mundantka

pisząca b. biegle na maszynie, posiadająca kilkuletnią praktykę biurową, poszukuje posady. Może być na wyjazd. Kraków, Zyblikiewicza l. 16, II p., drzwi 11. 6788 2 3

KAWY PALONE najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1	kg	K		4·30
San Jago, Perłówka, najlepsza	„	„	„	„	4·40
Caracas, Quatemala, Portorico	„	„	„	„	4·60
Jawa, Jamajka	„	„	„	„	4·65
Honduras, Mocca	„	„	„	„	4·70
Ceylon	„	„	„	„	4·90

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.

Telefon mdmst. 55/03.

6688 5 24 Rok założenia 1889.

Ciągnienie już 8-go października.

469 głównych wygranych od 2000 koron do 300.000 koron i premia

700.000 KORON

przypada do losowania bezwarunkowo w ciągnieniach loteryi klasowej, odbywających się **codzień** od 8-go października do 4-go listopada i wypłata ich następuje **natychmiast** bez żadnego potrącenia. Jeżeli premia 700.000 koron przypadnie na największą wygraną, to wynosi główna wygrana

MILION KORON.

Razem zostanie wylosowanych 44.000 wygranych w kwocie **12 milionów i 765.000 koron.** Losy wysyła po przysłaniu należytości

za ⅛ losu K 25·—, za ¼ losu K 50·—, za ½ losu K 100·—, za 1/1 los K 200·—.

Kantor sprzedaży c. k. loteryi klasowej

Albin Förstl, Wiedeń, I., Bellaria 3.

Zgłoszenia wcześniejsze i zamówienia losów loteryi klasowej do nadchodzącej 5 loteryi 1 klasy, której ciągnienia zaczynają się 14 grudnia, przyjmuje się już teraz za ⅛ losu K 5·—, za ¼ losu K 10, za ½ losu K 20·—, za 1/1 los K 40·—.

Z powodu ograniczonego wydawania losów zaleca się porobić zamówienia już teraz, aby też i te zamówienia można wykonać w całości.

Korespondencya polska. 6689 6 10

Wędzone makrele i biklingi

wprost od holenderskiego domu, prowadzącego handel rybami

do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik firmy

A. POLAK, teraz W PRADZE

hotel „Blauer Stern". 6839

Potrzebny

zdolny pomocnik

z działu kolonialnego do firmy: **Wojciech Olszewski, Kraków,** Mały Rynek. 6753 3 3

Były urzędnik wojskowy

emeryt, katolik, 52 lat, żonaty, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie, obznajmiony z pojedynczą i podwójną buchalteryą, posiadający egzamin rachunkowego oficera, poszukuje stałego zajęcia jako siła biurowa, kasyera, magazyniera, nadzorcę l. t. p. w fabryce, domu handlowym, młynie parowym, tartaku, kopalni, cegielni, w większym majątku ziemskim, wogóle w większem przedsiębiorstwie, w Galicyi lub Królestwie Polskiem. **Na żądanie** złoży kaucyę. Posadę może objąć natychmiast. Zgłoszenia listowne pod **Emeryt 52** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6730 3 3

Poszukuję solicytatora

rutynowanego zaraz. Płaca do 100 kor. miesięcznie, po 1 stycznia 1916 r. więcej. Dr Herschthal, adwokat w Brzesku. 6814 2 3

Buchalter-bilansista

z długoletnią praktyką bankową, wolny od wojska, poszukuje zajęcia. Rabka, Burzyński. 6742 2 3

4 pokoje

przedpokój, łazienka i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ul. Smoleńsk 20, parter. 6748 3 4

Okazyjnie!!

Wełny na kostyumy

Floryańska 45, I piętro.

Krakowska Konkurencya. 6699 4 5

Uzdolniona panna

(izraelitka), z fachu towarów **norymberskich i mieszanych,** jak również **praktykant** z działu **papierowego, znajdą umieszczenie. I. Klein,** ul. Lubicz 3. 6789 2 4

Panna (żydówka)

z maturą seminar., bardzo dobrym językiem niemieckim, francuskim, ewent. muzyką, potrzebna zaraz do miasteczka w pobliżu Krakowa. — Wymagane jest przygotowanie jednej dziewczynki do egzaminu z klasy 6-tej, oraz pomoc szkolna dla 2 młodszych. Zgłoszenia list. pod „**K 80—100**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6813 2 2

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dendysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 6640 3 20

Przyjmie jeszcze lekcyę lub konwersacyę w języku niemieckim rodowita Niemka, Groble 20, I. p., na lewo. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia między godz. 2—4 po południu. 6543 2 3

Droguerystki

lub **farmaceutki** poszukuje Droguerya Heleny Sikorskiej, Kraków, ul. Szewska 22. Posada do objęcia zaraz. 6575 4 4

Bilardy

pokrywam suknem, przerabiam na żądanie i t. d., w miejscu i na prowincyi. Roman Kubicki, Kraków, ul. Bracka l. 5. 6760 3 3

Dla dzieci od lat 7 do 14

rozpoczyna się **kurs slöjdu pedagogicznego:** stolarstwo, kartonaż, koszykarstwo dziecięce, roboty z wiór peddygu i raffii, oraz kurs **zabaw i zajęć** dla dzieci od lat 5-ciu. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje Marya Berggruenówna codziennie między g. 3—5, Biskupia 2, Jasny Dom. 6678 2 10

Okazyjnie!!!

Firanki za ½ ceny.

Floryańska 45, I piętro.

Krakowska Konkurencya. 6698 3 5

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 6841 1 0

Prawdziwe berneńskie materye.

Pora jesienna i zimowa 1915.

Odcinek 3 m długi na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) kosztuje tylko: 1 odcinek 10 kor., 1 odcinek 15 kor., 1 odcinek 17 kor., 1 odcinek 20 kor.

Odcinek na czarne wizytowe ubranie 22 K; materyały na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne, tudzież **materye na kostyumy damskie** wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.).

Próbki zadarmo, opłacone.

Korzyści dla prywatnych odbiorców, zamawiających materyały na miejscu w fabryce wprost u firmy Siegel-Imhof, są znaczne; ceny przy wcześnie uskutecznianem zakupnie materyałów — obok bardzo obfitego wyboru, są nadzwyczaj niskie. Uskutecznienie nawet małych zleceń starannie, ściśle podług próbek, z towaru zupełnie świeżego 6632 3 8

Towarzystwo fabryczne

robót budowlano-stolarskich, wyrobu mebli i portali z o. p.

(Bautischlerei, Möbel-und Portalfabrik, Gesellschaft m. b. H.)

w Morawskiej Ostrawie

podejmuje się wszelkich robót budowlano-stolarskich. Specyalna fabryka do wyrobu okien, drzwi, ścian oszklonych i t. d. Budowa portali, wyrób mebli, urządzeń dla hoteli i kawiarń, mebli biurowych i urządzeń wewnętrznych. 6528 6 12

Gotową pościel, bieliznę na łóżka i do noszenia, gotowe ubrania wszelkiego rodzaju lub materyały na nie, dobre a tanie, mamy w zapasie i dostarczamy.

Resztki zawsze korzystnie do zbycia.

Wszelkie produkty gospodarstwa wiejskiego, szczególnie surową wełnę owczą strzyżoną, drób, mięso i t. d. przyjmuje się w miejsce zapłaty.

BRACIA REICHART

fabrykanci 6736 2 6

Dornbin. Tyrol-Przedarulania.

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 6738 3 5

Na czasie.

Bulion w kostkach, jedyny wyrób krajowy, czysto mięsny, pożywny i nadający się do dłuższego przechowania, praktyczny i dla wyjeżdżających na plac boju, poleca w puszkach półkilogramowych po 50 sztuk za 6 koron. Chrabąszcz i Spka, Kraków, ulica Szpitalna 7. 6536 6 6

Starszy fortepian

do nabycia. Ul. Dietlowska 109. 6755 3 3

Pokój, ewentualnie z meblami, i kuchnia do wynajęcia zaraz. Ul. Zwierzyniecka 17, III p., oficyna B, Nr drzwi 31. — Wiadomość tamże. 6759 3 3

Pomocnik

młodszy, dobrze polecony, bufetowiec, potrzebny od 15 października lub 1-go listopada do handlu **A. Frassa, Kraków.** Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6727 3 4

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 17 20

Do wynajęcia

jeden lub dwa pokoje z przedpokojem, przy ul. Karmelickiej 34. 6801 2 3

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 6718 5 8

Zgubiono w drodze z ul. Karmelickiej na Rynek czarny pulares damski z pieniędzmi, legitymacyą i fotografią p. M. Piątkowskiej. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do Adm. „Ilustr. Tygodnika Polskiego", ul. Wolska 19. 6771 3 3

Słuch. farmacyi

poszukuje sustentacyi w jednej z krak. aptek. Zgł.: Woj. Boryczko, Kraków, Uniwersytet. 6770 3 3

Najnowsze pisma z modami:

Favorit 90 hal.
Elite 2 K 40 hal.
Mode für Alle 1 K 30 hal.

wysyła za zaliczką lub poprz. nadesł. należytości Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. — Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie pisma z modami. 6763 3 0

Asystent farmacyi

przyjmie posadę w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Dworzański Maryan, Kadetaspirant, Kraków, Festungsspital Nr 8, pod Baranami, Rynek. 6811 2 3

OKAZYA.

100 kilka par bucików, tylko mniejsze numera damskie od Nr 35—38, męskie od Nr 39—41, i to prawdziwe: Szewro, Box-Kalf, Godyear-Welt, mam do sprzedania po bardzo niskich cenach hurtownie lub częściowo, oraz kilka zarzutek męskich, kilka szlafroków i bluzek damskich i wiele innych towarów okazyjnych. J. Cieślikowski, Kraków, ul. Zwierzyniecka 15. 6810 2 3

3 i 2 pokoje

z kuchnią, łazienką i całym komf. ul. Lubomirskich 47, zaraz do wynajęcia. 6716 3 3

Kawaler, wolny od wojska, poszukuje posady ogrodnika. Zna się również na gospodarstwie. Mógłby przyjąć także posadę ekonoma lub pisarza ekonomicznego. Zgłoszenia listowne pod **X. Y. Z.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6773 2 2

Mieszkanie ładnie umeblowane

złożone z 4 pokoi, kuchni, łazienki, spiżarni, pokoiku dla służby, do wynajęcia od 1 listopada. Oglądać można w godzinach popołudniowych: Aleja Krasińskiego Nr 21, parter na lewo. 6782 2 3

L. 95276/15. 6837

Obwieszczenie.

Wskutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 7 sierpnia 1915 r. l. 27594/19 a zarządziło c. k. Namiestnictwo w Białej reskryptem z dnia 23 września 1915 r. l. IX a 91296 w sprawie ustanowienia stacyi na normalno- i dwutorowej kolei elektrycznej w Krakowie rozprawę na miejscu na **dzień 7 października 1915 r.**

Rozprawa ta ma w szczególności na celu ustanowienie stałych najważniejszych przystanków na końcowych stacyach, w miejscach do przesiadania i krzyżowania się linij tramwajowych i t. p., oraz innych niestałych przystanków w innych miejscach, na którychby wozy tramwajowe zatrzymywały się tylko w miarę potrzeby.

Komisya dotycząca zbierze się w powyższym dniu o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń Magistratu.

Projekt odnośny wyłożony jest od dnia dzisiejszego przez dni 8 do przejrzenia dla ogółu w biurze Budownictwa miejskiego, Oddział B. (gmach Magistratu, ul. Poselska, III piętro), gdzie go można przeglądać codziennie w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 po południu.

Strony interesowane mogą swe zarzuty lub uwagi co do projektu wnosić w ciągu tych ośmiu dni na ręce Magistratu, albo też na rozprawie komisyjnej.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa,

dnia 29 września 1915.

„Jahra"

PETROGEN SHAMPOON

najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** Wszędzie do nabycia. 4481 30 50

Maturzysta gimn.

celujący przez całe gimn., poszukuje lekcyi lub innego zajęcia. Zgłoszenia pod „Sofista" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6783 2 2

Rutynowana pianistka

udziela gry fortepianu starszym i dzieciom. Zgłoszenia od g. 10—1: Długa 24, II p., 1 drzwi. 6803 2 3

Praktykant biurowy

potrzebny do firmy spedycyjnej W. Bujanski, Kraków, Linia A-B, Hotel Drezdeński. 6802 2 3

Lokal sklepowy

z 4-ma przyległemi ubikacyami (poprzednio mieściła się w nim restauracya i wyszynk), jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Liebeskind, Rynek Kleparski 11. 6805 2 3

Dla starszej nauczycielki

prywatnej, z dobremi świadectwami, władającej doskonale językiem franc. i z początkową muzyką fortepianu, poszukuję posady do dzieci ze szkół normalnych. Zgłoszenia pod **S. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6806 2 3

Szpital św. Łazarza

w Krakowie zakupi natychmiast. 15 wagonów ziemniaków jadalnych, 5 wagonów ziemniaków dla bydła, 1 wagon buraków jadalnych, 5 wagonów buraków dla bydła, 2 wagony koniczyny, ½ wagonu fasoli, ½ wagonu grochu, 1 wagon kapusty, wszystkie jarzyny, 1 wagon grysu dla bydła. Stale potrzebuje szpital tygodniowo 40 kóp jaj, 40 kg. masła, 50 kurcząt względnie 25 kur. Przedewszystkiem uwzględni się producentów. Oferty wnosić do Zarządu szpitala św. Łazarza, Kopernika 17. 6807 2 3

Buraków cukrowych i cykoryi

świeżych lub suszonych po kilka wagonów poszukuję. Zgłoszenia list. pod **K. J.** przyjmuje Administr. »N. Reformy«. 6844 1 3

Wiktorya Terlecka

Magazyn mód w Mielcu, ul. Pańska

poleca na sezon zimowy wielki wybór kapeluszy, czapek damskich, dziecięcych i przyborów. Kapelusze żałobne. 6791 2 8

Mieszkania

dwu pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki, z meblami lub bez, parter lub I p, zaraz poszukuję. — Szczegółowe oferty adresować do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Dunajewskiego 9. 6800 2 2

Rutynowany mundant

prawnik, piszący biegle na maszynie, rzutki, z dwuletnią praktyką u adwokata, poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej, w biurze handlowem lub przemysłowem. — Zgłoszenia list. pod „Zdolny" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 6768 2 3

„Meble antyczne"

wszelkiego rodzaju, obrazy, zegary porcelana i t. p. Leop. Machowska, Kraków, ul. św. Jana 16, I piętro 6787 2 3

Kupię zaraz

motor gazowy 5 HP. Oferty proszę przesyłać: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6777 2 5

Potrzebny zaraz tokarz metalowy, obeznany ze ślusarstwem maszynowem. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6778 2 5

Uczeń

z zamiłowaniem do mechaniki znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6779 2 3

Obiady

prywatne, Karmelicka 46, **II** piętro na prawo. 5015 11 20

Bardzo piękne

karty pocztowe żołnierskie i wojenne, w bardzo wielkim wyborze nabywać można u firmy

Franciszek Wenzel

fabryka kart pocztowych

Brumów (Braunau) Czechy

Za przesyłkę próbną 5 K z góry. Cennik kart, przyborów do pisania, kalendarzy reklamowych i kieszonkowych za darmo. 6262 10 16

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski.